Dziś 16 stron — „Podróż do Rosji sow. — „Dom i Szkoła"

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. WYDANIE M. W.

Rok XIV. Kraków, niedziela 8 marca 1931 Nr. 66

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Dziś w sobotę! ◀◀◀=▶▶▶ Godzina 22 wieczór ◀◀◀=▶▶▶ Dziś w sobotę!

Wielka Doroczna Reduta Związku Agentów Podróżujących

w Salach Reprezentacyjnych Żydowskiego Domu Akademickiego przy ulicy Przemyskiej 3. Cały szereg różnych miłych i pikantnych niespodzianek. Moc wrażeń po tak śliczne nocy. Wstęp ściśle za zaproszeniami. Kostiumy i stroje wieczorowe.

RESTAURACJA „STARY TEATR" W KRAKOWIE, JAGIELLONSKA 1. TEL. 11402 zawiadamia, że na ogólne żądanie P. T. Gości, zaprowadziła z dniem 1-go marca 1931 roku wykwintne menu, składające się z 4 dań zł. 4·50 z poważaniem Zarząd.

Arabowie daleko już zaszli...

Kraków, 7 marca

(Th.) Rzecz jasna — z listu MacDonalda do Weizmanna jako prezydenta Agencji Żydowskiej, Arabowie, względnie obecni ich rzecznicy, Mufti i jego kompanja, nie są zadowoleni. Z Białej Księgi byli zadowoleni, chociaż to głębokie zadowolenie ukrywali pod gestą mgłą wyszukanych i nieszczerych zastrzeżeń. Jakżeż mogło być inaczej? Biała Księga zniweczyła w sposób bezprzykładny uroczyste przyrzeczenie narodu angielskiego, stratowała ciężkim i nieczystym butem traktat międzynarodowy, a to wszystko dla samego dogodzenia kaprysom Arabów palestyńskich, którzy pragną połknąć jeszcze kilkanaście tysięcy kwadratowych kilometrów ziemi. Dlaczego-to twórcy Białej Księgi zrobili? O tem dużo pisano i mówiono, a jednak najprawdopodobniej do samego źródła nikt nie dotarł, bo faktycznie ten nieszczęsny płód polityczny świadczył o niesłychanej niedojrzałości umysłowej autorów i nie miał w sobie dosyć siły żywotnej, by móc się przy życiu utrzymać. W Colonial Office poprostu zapomniano, że istnieje gdzieś nad Lemanem, nie bardzo daleko od wspaniałego szczytu Mont Blanc miasteczko, które się nazywa Genewa, a w tej Genewie siedzą różni mądrzy i przyzwoici ludzie, mający i prawo i odwagę krytykowania nawet rządu angielskiego, oraz zwracania mu uwagi na to, co dozwolone i właściwe, a co niedozwolone i niewłaściwe. Biała Księga była zrodzona od politycznej tępoty, wzmocnionej przez złą wolę.

Ale ona nie mogła żyć. Zrobiła swoje, że skompromitowała Anglję, i wystawiła ja na pośmiewisko świata, ale dokumentem państwowym o mocy ustawy pozostać nie mogła. Mufti tego nie rozumiał. Dla niego wystarczyła zła wola, która jemu okazała przyjemne oblicze, i nie troszczył się zbyt głęboko o wewnętrzną logikę i polityczną nośność tego ohydnego dokumentu. On się radował: pokonał wroga!

Rząd angielski jednak musiał się zreflektować. A o ile on tego sam nie czynił, to inni wystarali się o przywrócenie mu zdrowego rozsądku i odrobiny poczucia odpowiedzialności wobec świata. I tak musiano szukać sposobów, jakby się pozbyć tego intruza z nieprawego łoża. Jakoś się padło na metodę nie zwyczajną, polegającą na prostem wyrzuceniu intruza, tylko zabrano się do niego „politycznie": wykomentowano go. I to jest sposób.

Tak to powstał list MacDonalda do Weizmanna, tłumaczący w sposób najbardziej autentyczny, a zarazem w sposób najbardziej obowiązujący niektóre „niejasności" Białej Księgi. Naturalnie, że wobec tego swojego rodzaju, niewątpliwie niezwykłego komentarza, przyszła kolej na Muftiego i jego towarzyszy, żeby byli niezadowoleni.

Dotąd wszystko jest logiczne i prawidłowe. Byłoby niem nawet wtedy, gdyby ta kompanja wypuściła w świat mocne i ostre protesty, gdyby się żaliła wobec tych instancyj, które uznane są za autorytatywne i decydujące w tych sprawach. Powiedzmy: parlament angielski na terenie samej Anglji i Liga Narodów na terenie międzynarodowyu. Przyszłoby na podstawie protestów i argumentów arabskich do dyskusji, z której ostatecznie wyszłoby końcowe orzeczenie o tem, co w tej sprawie jest słuszne, a co nie jest słuszne. My, Żydzi, oczekiwaliśmy ze spokojnem sumieniem takiego orzeczenia, z pewnością nie w poczuciu naszej fizycznej siły, tylko w poczuciu głębokiej prawdy i dziejowego uzasadnienia naszego stanowiska. Od takiej, choćby najbardziej jawnej i obszernej rozprawy nigdybyśmy się nie usunęli.

W tym wypadku byliby Mufti i jego przyjaciele uczciwi i szacunku godni przeciwnicy.

Ale oni się nie utrzymali na płaszczyźnie przyzwoitości i uczciwości. Oni odrazu wyskoczyli na ten ohydny pagórek śmieciany, gdzie od wieków stoi ostre pogotowie wszelkiego rodzaju i wszelkiego autoramentu antysemityzmu. Oni odrazu wyskoczyli na — mord rytualny. Odrazu aż tak daleko zaszli

Czy sami? O własnych siłach? O własnych lotach? Z własnej fantazji?

Jakoś się nie chce wierzyć w taką zadziwiającą samodzielność, któraby świadczyła o niebywałej intuicji — djabelskiej. Wszak Arabowie nie mają takiego obfitego doświadczenia we fabrykacji mordów rytualnych, ani też nie mają dosyć doświadczenia w należytem wyzyskiwaniu nastroju, wywołanego bajką o mordzie rytualnym. Dziś już nie żyje nikt w tych stronach, któryby jeszcze pamiętał mord rytualny, sfabrykowany i odpowiednio wyzyskiwany w Damaszku w r. 1840. Od tego czasu żaden Arab w tych okolicach jeszcze nie słyszał, a nawet z odległości mu się o uszy nie odbiło, że Żydzi koniecznie swoje biedne macę maczają we krwi zarżniętych dzieci, choćby nawet własnych, w braku obcych. Skądżeby im przyszło nagle takie odkrycie, gdyby się nie znalazł ktoś, bardziej w tych praktykach wyćwiczony i skierował niedorozwiniętego, nieco nawet prymitywnego Araba na właściwą drogę? Czy się uda znaleść tego przezacnego przewodnika, który tak dba o spokój w Palestynie? Przedewszystkiem — i to właściwie jest najbardziej niepokojące pytanie —: Czy się będzie szukać tego przeciwnika? Czy się żelaznym kilofem, ostrą łopatą wykopie tego drania, czy tę grupę draniów, którym na wywołaniu krwawego zamieszania tak bardzo zależy? Wszak to bije w oczy, że Arabowie mogli zajść odrazu aż tak daleko, bo ich ktoś za rękę wziął i chętnych lub niechętnych na to niebezpieczne miejsce zaprowadził.

W tem miejscu powinno śledztwo jak najgłębiej kopać, bo tam może się znaleźć taki wyraźny ślad, który do pełnego jakiegoś sprzysiężenia zaprowadzi.

Oczywista — nam by to musiało być nawet do pewnego stopnia przyjemnie, że się wróg tak zagalopował i swoją niesłuszną sprawę do szczętu skompromitował. Wolimy jednak nie mieć tej satysfakcji. Nie chcemy, straszliwie nie chcemy, ażeby najohydniejszy jad, który nam życie zatruwał w golusie, tam się choćby w najmniejszym śladziku znalazł, gdzie pragniemy nowe życie sobie odbudować, życie w wolności i w tworzeniu. Nawet w najohydniejszych moczarach niechcielibyśmy, ażeby się znalazł śladzik tej okropnej trucizny.

Z głębi duszy też pragniemy, ażeby tym razem administracja palestyńska okazała się dosyć zręczną i dosyć chętną, by dotarła do samego źródła tej potwornej metody walki, na jaką jakiś piekielnik usiłował nastawić nawpół prymitywnych Arabów.

Od soboty 7 bm. będzie wyświetlane w dalszym ciągu arc. filmowe

DYNAMIT

W KINIE „SZTUKA"

Roboty publiczne i polityka zagraniczna przedmiotem obrad Senatu

Minister zapowiada budowę Bibljoteki Jag. w kwietniu
Widmo przyszłej wojny — osią dyskusji zagranicznej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 6. 3. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu przystąpiono do dyskusji nad budżetem min. robót publicznych. W trakcie dyskusji zabrał głos senator Pant, który jako przedstawiciel klubu niemieckiego zaprotestował przeciwko insynuacjom sen. Everta (BB), że jego przemówienia przeznaczone są na Berlin. Wobec tego, że nikt go z trybuny senackiej nie bronił, przy takiem ustosunkowaniu się do przemówień, uważa mówca za bezcelowe branie udziału w dalszej dyskusji budżetowej i oświadcza, że na znak protestu w dyskusji tej przedstawiciele Niemców głosu zabierać nie będą. Odpowiada mu ostro sen. Rolle, poczem przemawia min. Neugebauer, który oświadcza: **Prace nad planem rozbudowy są już na ukończeniu i będą już w lipcu przedłożone Izbom.** W sprawie rozbudowy duże trudności stwarza **interes osobisty kamieniczników i lokatorów.** Minister porusza sprawę **Bibljoteki Jagiellońskiej** i oświadcza, że min. skarbu przyrzekło miljon złotych o ile będzie nadwyżka. Ministerstwo przeprowadziło wszystkie prace, które do niego należały, istnieje tylko wątpliwość co do wiązań stropu betonowego. O tem jednak, czy nadwyżka budżetowa istnieje niezawsze może decydować minister, tylko samo życie. **Pewnem jednak jest, że Bibljotekę Jagiellońską budować się będzie, Kraków oraz Uniwersytet Jagielloński otrzymają nowe gmachy, chodzi tylko o termin, który zostanie przesunięty prawdopodobnie na kwiecień, ze względu na roboty techniczne.**

Przystąpiono do budżetu **min. spraw zagranicznych.** W dyskusji zabrał głos sen. **Kozicki** (kl. Nar.), który twierdzi, że polityka Stresemanna wyrządziła większą szkodę aniżeli polityka Hugenberga, gdyż **uśpił on czujność Polski.** Co się tyczy Rosji, to jest ona w chwili obecnej więcej **zwrócona w stronę Chin aniżeli w stronę Europy.** a jeżeli idzie o żywioł bolszewicki w Rosji, to wszystko świadczy o tem, że pod względem gospodaczym Rosja nie upada, lecz rozwija się. **Plan pięciolatki według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie uwieńczony powodzeniem.** Obecny dumping sowiecki jest to sprzedawanie surowców po jaknajniższej cenie, aby zdobyć pieniądze na rozwój przemysłu.

Za tyle a tyle lat Rosja będzie produkowała tyle towarów, iż zadowoli rynek wewnętrzny, a może także rozwinie się eksport na Daleki Wschód Sfery przemysłowe i finansowe bogatych krajów przemysłowych **z przerażeniem myślą o wytworzeniu się takiej sytuacji.** Należy się obawiać, że **zrodzi się myśl, ażeby te trudności gospodarcze rozstrzygnąć sposobami politycznemi a nawet wojskowemi.** Ponieważ w krajach Europy Zachodniej rygor wojskowy nie jest już może tak wielki, **bardzo łatwo może powstać zamiar aby do tego celu użyć młodego, pełnego animuszu narodu polskiego. Jest to wielkie niebezpieczeństwo, ażeby pchnąć naród do czynu, który może go doprowadzić do katastrofy.** Politykę niemiecką charakteryzuje mówca jako **politykę szantażu.**

Senator **Lewenherz** (BB) podkreśla tolerancyjny stosunek Polski do mniejszości narodowych.

Sen **Motz** (Kl. Chł.) twierdzi, że naprężenie stosunków europejskich jest dziś większe, niż **przed wybuchem wojny w r. 1914. Naprężenie to wcześniej, czy później musi się wyładować,** a nie jest to pogląd tylko kawiarnianych polityków, bo na to niebezpieczeństwo zwraca uwagę **Paul Boncour,** podkreślając **że wojna może być kwestją najbliższych lat. Do tego należy być przygotowanym, a również i stosunki muszą być uregulowane.** Blok Bezpartyjny stoi na kruchych podstawach, cała struktura państwa przypomina zupełnie próby Primo de Rivery. Był kiedyś Cromwell, wielki dyktator, który przez kilkanaście lat przywłaszczał sobie koronę i chciał syna swego zrobić protektorem, ale w rok po jego śmierci syn został wypędzony z kraju. Mówca zwraca uwagę że stosunki nasze **z Francją zmieniły się na niekorzyść a to z powodu naszych niedemokratycznych form rządzenia.**

Przystąpiono do budżetu **min. pracy i opieki społecznej.** Referuje **sen. Barański,** przemawiają sen. Mora-Brzezińska, senatorka Grinertówna i minister pracy gen. Hubicki który podkreśla, że **nareszcie w Polsce ustanie walka kapitału z pracą i dojdzie do porozumienia.** W chwili obecnej związki zawodowe organizują się nie zawsze na podstawie walki klasowej, **co** było bardzo szkodliwe.

Nowa rewolucja w Peru

Sanchez Cerro znowu u steru

Nowy Jork. 6. 3. (R) Mimo chaotycznych wiadomości nadchodzących z Peru jedna wiadomość, potwierdzona także z innych zródeł, nie ulega wątpliwości, mianowicie **że w Limie utworzono dziś czwarty rząd rewolucyjny.** Podczas rokowań, prowadzonych między utworzonym w niedzielę rządami w Limie i Arequipa, **wkroczyła nagle do stolicy armja i zmusiła prowizoryczny rząd Eliasa do ustąpienia.** Elias godził się już na współpracę rządu z Arequipa przy tworzeniu ostatecznego rządu gdy **nagle zjawiła się armja, stojąca pod wodzą pułkownika Jimineza, którą prezydent Cerro przed ustąpieniem wysłał przeciw powstańcom w Arequipa a z drogi zawrócił prezydent Elias.** Pułkownik Jiminez zmusił Eliasa do ustąpienia a władzę prezydenta oddał ponownie **w ręce pułkownika Sanchez Cerro, który natychmiast podjął rokowania z rządem południowym.** Ludność naogół zadowolona jest z niespodziewanego obrotu sprawy, nie wiadomo jednak jakie stanowisko zajmie marynarka

Nowy prezydent Boliwji

Nowy Jork. 6. 3 (R) Z La Paz donoszą: Wybrany drogą konstytucyjną nowy prezydent Boliwji, Daniel Salamanca, objął dziś urzędowanie. Nowemu prezydentowi zgotowała ludność entuzjastyczne owacje. Z chwilą tą władza w Boliwji przechodzi znów w ręce rządu cywilnego.

U dorastającej młodzieży, stosuje się rano szklankę naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa" i przy użyciu takowej, jej czyszczące działanie na krew i naprawa funkcji żołądka i kiszek u dziewcząt i chłopców, daje zbawienny skutek. Żądać w aptekach i drogerjach

Masowe aresztowania w Charkowie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Moskwa. 6. 3. (R) Według oficjalnego doniesienia, aresztowania w Charkowie mają podłoże gospodarcze. Oddział GPU w Charkowie aresztował 70 osób oskarżonych o uprawianie spekulacji środkami żywności. Aresztowani pochodzący z kół inteligencji rosyjskiej i sfer handlowych, zostali wygnani na Sybir.

Rozwiązanie parlamentu tureckiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn. 6. 3. (L) Z Angory donoszą: Zgromadzenie narodowe uchwaliło wczoraj wieczór **rozwiązanie parlamentu tureckiego i rozpisanie nowych wyborów,** które odbędą się najpóźniej w kwietniu. Równocześnie zgromadzenie narodowe obniżyło diety poselskie z 500 na 350 funtów tureckich Według konstytucji tureckiej, z chwilą wyboru nowego parlamentu ma nastąpić wybór nowego prezydenta, a przy obecnym systemie zatwierdzenie Mustafy Kemala na stanowisku prezydenta republiki.

Burzliwy wiec grupy Mosleya

Londyn. 6. 3. (L) Nowa „partja" Mosley'a zwołała wczoraj wieczór pierwszy publiczny wiec. Napływ publiczności był tak wielki, że zebrani nie mogli się pomieścić w sal urządzono więc drugie, równoległe zgromadzenie w **drugiej sali. Sam Mosley nie mógł przybyć na zgromadzenie z powodu choroby — zastępowała go żona,** Cynthia Mosley Gdy mowcy zaatakowali w gwałtowny sposób rząd Mac Donalda rozpętała się na salach burza protestów. Zebrani zarzucali Mosley'owi zamiary faszystowskie a wreszcie zbojkotowali mowców i opuścili sale.

Konserwatyści dalej w większości

Londyn. 6. 3. (L) Podczas wyborów prowincjonalnych w hrabstwie londyńskiem wedle dotychczasowego wyniku zdobyli konserwatyści 74 mandaty, partja pracy 26, a liberali 4 mandaty. Konserwatyści zatrzymali zatem dawniejszy stan posiadania w większości.

Londyn 6. 3. (L) Wynik wyborów do rady hrabstwa londyńskiego przedstawia się następująco: **Konserwatyści zdobyli 83 mandaty (zyskali 6), partja pracy zdobyła 35 (straciła 7) liberalni zdobyli 6 (zyskali 1) mandatów.**

O stabilizację srebra

Paryż. 6. 3. (B) Międzynarodowa Izba handlowa zwróciła się do generalnego sekretarjatu Ligi Narodów z prośbą o podjęcie inicjatywy w celu zwołania konferencji w sprawie stabilizacji srebra. Równocześnie wysłano do wszystkich izb handlowych prośbę, aby rządom swym przedstawiły celowość zwołania takiej konferencji.

Rokowania Brüninga z frakcjami parlamentarnemi

Berlin 6. 3. PAT. Rokowania między kanclerzem Brueningem a frakcjami parlamentarnemi zostały w ciągu dnia wczorajszego zakończone. Frakcja socjal-demokratyczna obradowała wieczorem nad sytuacją polityczną. O głoszony został komunikat, stwierdzający, że stanowisko partji socjal-demokratycznej wobec budżetu wojskowego, zwłaszcza wobec budowy pancernika „B" zależeć będzie od sytuacji ogólno-politycznej, przedewszystkiem zaś od tego, jaka decyzja zapadnie w sprawie zgłoszonych ostatnio przez socjal-demokratów wniosków w zakresie polityki społecznej i finansowej. Frakcja centrowa uchwaliła wniosek za pierwszą ratą na budowę pancernika. Frakcja ludowa wypowiedziała się przeciw socjalistycznym i komunistycznym projektom podatkowym.

Nieobecni mają rację...

Po secesji skrajnej prawicy z Reichstagu. — Niespełnione oczekiwania. — Cienie i ciała. Energja wrogów republiki. — Kompromisowy dr. Wirth i ustępliwi socjaliści. — Pruska Granada.

(Korespondencja własna)

Berlin, w marcu.

Przysłowia, będące podobno mądrością narodów, nie sprawdzają się czasami. Spostrzeżenie to nasuwa się z okazji obecnej sytuacji parlamentarnej w Niemczech, która powstała po wyjściu posłów skrajnej prawicy — grup Hitlera i Hugenberga z parlamentu.

Zdawałoby się, że rządowe stronnictwa środka powinny być bardzo zadowolone z tego, że pozbyły się tak wielkich ilości bezwzględnych i krzykliwych opozycjonistów. Zdawałoby się, że socjaldemokracja, która popiera dotąd rząd Rzeszy, na ogół zgoła bezinteresownie — ale znajduje się poza ławami rządowemi, zdobędzie obecnie wpływ, jeśli nie decydujący, to znacznie większy niż dotąd, na bieg spraw państwowych. Zdawałoby się... tembardziej, że wielkie dzienniki demokratyczne niemieckie dzień w dzień tłumaczą cierpliwie i obszernie swoim czytelnikom, jakie-to głupstwo zrobili pp. Hitler i Hugenberg wychodząc z parlamentu, przez co rzekomo zdemaskowali wobec wyborców swoją bezsilność i zrezygnowali dobrowolnie z praktycznego wpływu na politykę państwa.

W związku z tem rozgłoszono, że p. Hugenberg czuje się źle, i że lada chwila wyda nakaz powrotu. Tymczasem niemiecko-narodowi posłowie postanowili wytrwać w abstynencji. I podobnie nie spełniły się i inne oczekiwania i przepowiednie prasy demokratycznej.

Cienie nieobecnych wywierają ciągle magiczny wpływ na parlament — i to może tembardziej, że ich posłowie korzystając z wolnego czasu, jeżdżą ze zgromadzenia na zgromadzenie i nie przebierają w atakach na rząd i obecnych w Reichstagu, ani w demagogji. A wiadomo, jakimi hitlerowcy zwłaszcza są mistrzami w sztuce agitowania i urządzania zgromadzeń. Praca parlamentarna jest dla nich balastem i dopiero na zgromadzeniach, w akcji propagandystycznej czują się jak ryba we wodzie.

Zdawało się nieraz, że po secesji niemiecko-narodowych, którzy reprezentowali interesy agrarne, wpływ grup agrarnych na rząd zmniejsza się a spotęgują się wpływy przemysłowe i robotnicze. Tymczasem przedstawiciel agrarjuszy w rządzie, minister Schiele, ma dalej wpływ bardzo znaczny na gabinet a związane z nim drobne grupy umiarkowane bardziej się liczą z nieobecną skrajną prawicą, niż z obecnemi w parlamencie frakcjami ośrodka i lewicy.

Nie osłabł również bojowy impet hitlerowców w krajach Rzeszy, przedewszystkiem w tych, w których mają decydujący wpływ na rządy krajowe, a więc w Turyngji i w Brunświku. Ministrowie narodowo-socjalistyczni tych krajów, pp. Frick i Franzen, kpią sobie w żywe oczy z wyższego od nich stanowiskiem ministra spraw wewnętrznych Rzeszy, centrowca dra Wirtha, który z zagorzałego republikanina stał się dosyć bladym i chwiejnym kompromisowcem, i usuwają urzędników republikańskich jednego po drugim, zwłaszcza w policji, szykanują republikańskich nauczycieli, wywierają nacisk na uniwersytety i upomnienia i przestrogi dra Wirtha rzucają do kosza.

I tylko w Prusiech, rządzonych przez koalicję ze socjalistami na czele, republikanie są energiczniejsi w defenzywie i mobilizują Reichsbanner dla przeciwstawienia się hitlerowcom.

Najjaskrawszym jednak dowodem tego, że „nieobecni mają rację" jest sprawa budowy krążownika B., która niebawem wejdzie na stół obrad. Pamiętamy, jak socjaliści protestowali przeciw krążownikowi A. Dziś po wyjściu skrajnej prawicy mają w Reichstagu większość z komunistami, muszą więc udaremnić budowę nowego okrętu wojennego.

Tymczasem jeden z przywódców socjalistycznych p. Dittmann, uchodzący za lewicowca, oświadczył w centralnym organie partji, we „Vorwärs", że socjaliści nie będą na tyle naiwni, aby przy pomocy komunistów robić rządowi trudności i popychać rząd i stronnictwo środka w objęcia skrajnej prawicy. Protesty i hałas komunistów w tej sprawie nic go nie obchodzą.

Wynika stąd, że socjaliści w kłopotliwej dla nich i bardzo niepopularnej w sferach robotników sprawie krążownika B. nie będą robili rządowi trudności.

Głosy skrajnej prawicy w tej tak do niedawna spornej kwestji są niepotrzebne. Puste ławy wywierają wpływ magiczny na ławy pełne. „Nieobecni mają rację", gdyż obecni w ich zastępstwie prowadzą ich politykę. W. J.

Jak żyje marszałek Piłsudski?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 6. 3. Sin. W związku z różnemi pogłoskami o stanie zdrowia marsz. Piłsudskiego ukazał się komunikat „Iskry", który głosi, że od chwili wyjazdu marszałka z Warszawy **nikt nie wysyłał do niego żadnego kuriera. Wszystkie pogłoski w tej sprawie są nieprawdziwe.** Również nieprawdziwą jest wiadomość o wyjeździe marszałkowej Piłsudskiej na Maderę. Natomiast w pewnem szwedzkiem piśmie ukazała się wiadomość o marszałku, gdyż właścicielem willi, w której marszałek zamieszkał, jest **Szwed Koenig.** Mieszkanie u niego wynajął jeszcze ubiegłego roku pewien wyższy urzędnik, mówiąc, że potrzebuje go dla swego wuja. Gubernator Madery otrzymał od urzędu gubernatorskiego zlecenie zachowania wszelkich środków ostrożności, wobec czego postawiono stały posterunek policyjny przed willą. **O tem jakoby marszałek wystrzegał się zamachu nic tam nie wiadomo, a reflektory które mają oświetlać willę nie są niczem innem jak zwykłemi lampami elektrycznemi. Marszałek jest zmęczony, niechętnie przyjmuje wizyty. Twarz jego nie wskazuje na jakiekolwiek niedomagania. Najczęściej przebywa na tarasie z widokiem na morze. Pozatem z tarasu nikogo nie widać.**

* * *

Warszawa. 6. 3. „Kurjer Czerwony" donosi, że wobec pogłosek, jakie kursowały po Warszawie i w Berlinie o stanie zdrowia marsz. Piłsudskiego, zwrócił się w tej sprawie do swego korespondenta w Funchalu na Maderze. W dniu dzisiejszym o godz. 10 „Kurjer Czerwony" otrzymał depeszę, w której korespondent wyraża zdziwienie z powodu zapytania i twierdzi, że to co dotychczas donosił o stanie zdrowia marszałka i jego trybie życia nie uległo zmianie. Marsz. Piłsudski jest zdrów czuje się doskonale i pracuje intensywnie nad nową książką.

Rzeka Styr wylała

Stanisławów 6. 3. PAT. Na rzece Styr w Synowucku Wyżnym utworzył się zator lodowy na przestrzeni 4-ch klm., skutkiem czego woda wystąpiła z brzegów zalewając Korczyn, oraz kilkaset morgów pola. Opróżniono 20 domów, a dalszych 100 domów opróżnia się. Zachodzi niebezpieczeństwo zmiany koryta rzeki. Około 30 gospodarstw jest zagrożonych. Akcja celem usunięcia zatoru jest w toku.

Audjencje na Zamku

Warszawa. 6. 3. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś przedpołudniem p. ministra spraw wewnętrznych Składkowskiego oraz wiceministra Korsaka. Z kolei Pan Prezydent przyjął przedstawicieli sekcji artystycznej komitetu imienin Marszałka Piłsudskiego w osobach pp. rektora Michałowicza profesorów Skoczylasa i Jastrzębowskiego w sprawie otwarcia salonu wiosennego w Kamienicy Baryczków w dniu 19 marca gdzie wystawione będą portrety i rzeźby p. Marszałka Piłsudskiego.

Sesja konstytucyjna w kwietniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 6. 3. (Sin) W kwietniu prawdopodobnie rozpocznie się specjalna sesja sejmowa dla spraw konstytucyjnych. Na środowem poiedzeniu Sejmu omawiany będzie traktat gospodarczy z Niemcami.

Posiedzenie Sejmu — w poniedziałek

Warszawa. 6. 3. PAT. Najbliższe plenarne posiedzenie sejmu odbędzie się w poniedziałek dnia 9 marca o godz. 10 rano.

Budżet min. spraw wewn. w Senacie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 6. 3. Sin. W godzinach wieczornych wszedł pod obrady Senatu budżet ministerstwa spraw wewnętrznych.

Podczas dyskusji doszło do ostrej wymiany słów pomiędzy min. Składkowskim a senatorem ukraińskim Makuchem. Późnym wieczorem zabrał głos min. Składkowski, by odpowiedzieć na zarzuty opozycji.

Przed fuzją stronnictw chłopskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 6. 3. (Sin) Dziś doszło do porozumienia między stronnictwami chłopskiemi w sprawie przyszłego zjazdu i połączenia trzech stronnictw chłopskich.

Kom. Andruchowicz komornikiem sądowym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 6. 3. W sądzie okręgowym złożył egzamin na komornika sądowego komisarz 11 komisarjatu pol. Andruchowicz. O komisarzu tym donosił „Robotnik", że brał udział w przewiezieniu do Brześcia posła Liebermana.

Rozprawa apelacyjna b. posła Kwapińskiego

Warszawa. 6. 3. Sin. W dniu dzisiejszym toczyła się w warszawskim sądzie apelacyjnym rozprawa apelacyjna przeciwko b. posłowi Kwapińskiemu, który w pierwszej instancji skazany został na rok twierdzy za wygłoszenie podburzających przemówień. Po przeprowadzeniu rozprawy przewodniczący trybunału zapowiedział ogłoszenie wyroku na **sobotę, godzinę 2 popołudniu.**

Morderstwo w dzielnicy żydowskiej w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 6. 3. Sin. W restauracji, przy ul. Nowolipki 51 zastrzelił dziś niejaki Zucher Sandman, kupiec, swego znajomego Abe Althansa, furman rzezni miejskiej. Po dokonaniu maorderstwa Sandman zaczął uciekać, na ulicy jednak został ujęty przez pewnego oficera. Jako powód zabójstwa podał Sandman to, że Althans bałamucił mu narzeczoną.

—o§o—

Warszawa. 6. 3. Dziś w nocy u zbiegu ul. Sniadeckiego i Lwowskiej przechodzący porucznik marynarki Jerzy de Latour w sprzeczce z przechodniem, urzędnikiem Banku Gospodarstwa Kraj. Kazimierzem Gierłowskim, strzelił do niego dwukrotnie i zranił go w szyję.

Dziś w sobotę 7 bm. Wielka premjera w teatrze **„APOLLO“ — Najdroższy film na świecie!** **MARROKO**
Poemat miłosny o jakim świat nie marzył!! Przepych monumentalnej wystawy, który kosztował cztery miljony dolarów. Obraz gigantyczny. — Obraz fascynujący. — Tysiączne dramy wszystkich narodowości! Noce miłosne! Pożar zmysłów! Piękno czarownych kształtów! W głównych rolach: Najsłynniejsza dziś gwiazda, genjalna artystka, olśniewające zjawisko ekranu **MARLENA DIETRICH** oraz młody żywiołowy amant **GARY COOPER** wytworny sympatyczny „Król elegancji“ **ADOLF MENOU** Przebogata klasyczna inwencja reż. **Józefa Sternberga**
Uczyniła z tego filmu natchnione i genjalne arcydzieło! Marokko, to jeden okrzyk zachwytu całego świata! Przedsprzedaż biletów w kasie teatru Apollo od godz. 11 do 1-szej przedp. Mimo olbrzymich kosztów filmu, ceny zwyczajne!!

FIRANKI i MATERJAŁY tapicersko-dekoracyjne hurtownie i częściowo NAJTANIEJ w Krakowskiej Fabryce Firanek
MICHAŁA WEITZA, FLORJAŃSKA 23

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś w sobotę wielka rewja artystyczna w wykonaniu niezrównanego zespołu teatru Dawida Hermana z p. Józefem Kamenem na czele. W program wchodzą piosenki, skecze, menologi i jednoaktówki, które pod względem literackim jak też opracowania scenicznego stoją na wysokim poziomie. Publiczność będzie znowu miała sposobność zapoznać się z szeroką skalą możliwości artystycznych tego pierwszorzędnego zespołu. Bilety w przedsprzedaży u firmy A. Fischbab, Grodzka 46

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po długiem przygotowaniu występuje teatr miejski z sensacyjną premjerą „Ludzi w hotelu“ Nagie oblicze zgnilizny, toczącej powojenną stolicę „państwa bojaźni bożej“, przedstawione w skrócie reportażu filmowego, nakręconego w ciągu 36 godzin w berlińskim „Grand Hotelu“, oto materjał, jakim operuje Vicki Baum w swem rewelacyjnem dziele. Nowoczesność, z jaką potraktowaną jest scena i akcja, jest przedmiotem gorącego entuzjazmu miłośników teatru całego świata. Niezawodnie stanie się ona przedmiotem żywego zainteresowania naszej publiczności, tembardziej, że udział biorą najwybitniejsze siły naszego zespołu z pp. Żmijewską, Kostecką, Hierowskim, Krzemieńskim, Leliwą, Nowakowskim, Szymańskim i Woskowskim w rolach głównych. Jutro popołudniu po cenach zniżonych efektowna sztuka amerykańska „Broadway“ z p. Woskowskim w roli głównej, wieczorem powtórzenie „Ludzi w hotelu“.

— **FRANCUSKI KWARTET SMYCZKOWY „KRETTLY“** (Paryż) wykona bogaty program muzyki kameralnej dziś w sobotę w sali Bolońskiego.

— **SALA BOLOŃSKIEGO.** We wtorek dnia 10 bm. — Laszlo Szentgyörgyi fenomenalny węgierski skrzypek. Przy fortepjanie Szymon Marmor.

— **KADEN BANDROWSKI BĘDZIE DYREKTOREM TEATRÓW MIEJSKICH W WARSZAWIE?** W Warszawie obiegają pogłoski, jakoby dyrekcja teatrów miejskich w stolicy miała zostać powierzona Juljuszowi Kadenowi-Bandrowskiemu i Emilowi Breiterowi.

— **BALET WARSZAWSKI ZAPROSZONY DO KOPENHAGI.** Teatr królewski w Kopenhadze zwrócił się do dyrekcji teatrów w Warszawie o zorganizowanie trzech występów baletu warszawskiego w operze kopenhaskiej.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Sobota: „Wielka rewja artystyczna“.
Niedziela: 3'30 pop. „Wielka rewja artystyczna“ (ceny zniżone); 8'30 wiecz. „Zbiorowy wieczór jednoaktówek“.

TEATR IM J SŁOWACKIEGO

Sobota: „Ludzie w hotelu“ (premjera— nowość)
Niedziela: pop. „Broadway“ (ceny zniżone); wieczór „Ludzie w hotelu“

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

Czy istnieje sojusz między Francją a Belgją?

Sensacyjne oświadczenie ministra Hymansa

Swego czasu prasa europejska długo i szeroko rozpisywała się o wystąpieniu byłego belgijskiego ministra spraw zagranicznych Vandervelde przeciwko układowi militarnemu między Francją a Belgją z dn. 4 listopada 1920 roku. Vandervelde wywodził, że układ ten czyni z Belgji satelitę Francji, a pozatem stał się zupełnie zbyteczny, ponieważ Locarno i pakt Kelloga dają Belgji dostateczne gwarancje bezpieczeństwa. Ostatnia, głośna mowa Hymansa w Izbie belgijskiej rzuca na ten problem ciekawe światło.

Hymans zaznaczył, że traktat militarny francusko-belgijski z roku 1920 pochodził z okresu pamiętającego jeszcze świeżo zgrozę straszliwej wojny, dlatego nie trzeba się dziwić, że Belgja troszcząc się o swe bezpieczeństwo i obawiając się nowej katastrofy, szukała oparcia o Francję. Faktem jest, że dnia 4 listopada 1920 r. zaistniał sojusz militarny między Francją a Belgją, atoli rozporządzeń wykonawczych do tego traktatu nigdy nie ogłoszono i nie podano do wiadomości publicznej. Opinja dowiedziała się tylko o wymianie listów między ówczesnym premjerem Belgji Delacroix i ministrem spraw zagranicznych Millerandem. Belgijscy ministrowie oświadczyli, że rząd belgijski wyraża swoje placet na „accord militaire“, który przed trzema dniami doszedł do skutku między szefami sztabów generalnych Francji i Belgji. Belgja zastrzegła sobie jednak wtenczas zupełną swoją suwerenność, co zostało oficjalnie potwierdzone tak w deklaracji szefów sztabów generalnych, jak i we wymianie listów między ministrami spraw zagranicznych. Traktat z r. 1920 miał charakter defenzywny na wypadek niesprowokowanego ataku Niemiec albo na Francję, albo na Belgję Traktat ten, który został oficjalnie zarejestrowany w Lidze Narodów, nie został ani przez parlament ratyfikowany ani przez króla podpisany.

Wspomnieliśmy już, że rozporządzenie wykonawcze do tego traktatu nie zostało nigdzie ogłoszone. Na marginesie tej tajemniczości warto więc przypomnieć olbrzymią sensację, jaką w lutym 1929 było ogłoszenie przez gazetę holenderską „Het Utrechtsch Dagblad“ owych rzekomych postanowień wykonawczych Wedle ogłoszonego przez pismo holenderskie dokumentu, miała między Francją a Belgją zaistnieć druga konferencja militarna w r. 1927, która m. in. zawierała też plan przymusowego wciągnięcia Holandji do operacyj militarnych przeciwko Niemcom. Hymans oświadczył otóż w parlamencie belgijskim, że sensacja ta jest falsyfikatem i że w r. 1927 nie zaistniała żadna konwencja militarna między Francją a Belgją. Niestety tego rodzaju sensacje zawsze mają miejsce, gdy sztaby generalne się umawiają, a treść tych umów pozostaje tajemnicą...

Wróćmy jednak do mowy Hymansa który oświadczył, że pakty locarneńskie oraz pakt Kelloga dają Belgji o wiele większe gwarancje bezpieczeństwa, niż umowa z roku 1920. Innemi słowy Hymans zaznaczył, że militarna umowa z roku 1920 straciła swoją aktualność w dobie obecnej. Warto jeszcze zwrócić uwagę na okoliczność, że Hymans tę swoją interpretację podał do wiadomości publicznej nietylko w imieniu Belgji, lecz wyraźnie zaznaczył, że z interpretacją tą solidaryzuje się również Francja. Belgja nie dąży do uznania dawnej neutralności, która zresztą w Locarno wyraźnie została zniesiona, ale usiłując za wszelką cenę zachować przyjaźń z Francją, podkreśla przy tem swoją zupełną polityczną niezależność od Francji. Jest to bardzo poważna manifestacja pokoju światowego.

F. EBLE NOWOCZESNE Ceny znacznie zniżone Warunki dogodne **S. ANISFELD** KRAKÓW PL. DOMINIKAŃSKI L. 4 Rok założenia 1880

ECHA ZE ŚWIATA.

Także Anglja ma swego pretendenta do korony...

Niejaki Anthony Hall, pochodzący z Hereford, zgłosił swoje pretensje do tronu angielskiego...

W tych dniach wystąpił z listem owartym do króla Jerzego, w którym wzywa go, jako uzurpatora, by dobrowolnie oddał mu koronę. On, Anthony Hall, pochodzi w prostej linji od Tudorów i dlatego powinien być królem angielskim. Gdy król Jerzy nie reagował na to wezwanie, zwołał pretendent do tronu angielskiego zgromadzenie ludowe w Hereford, na którem wyłuszczył swój program. Przyrzekł swym przyszłym poddanym wolność od wszelkich ciężarów i podatków i obiecał, że powoła do życia ministerstwo spraw publicznych. Po ukończeniu przemowy niewinnego obłąkańca odezwał się jeden ze słuchaczy, że za czasów Tudorów niebardzo dobrze powodziło się obywatelom angielskim i dlatego nie należałoby sobie życzyć powrotu Tudorów. Słowa te oburzyły do głębi pretendenta do tronu, który nietylko nazwał swego oponenta głupcem i idjotą, lecz uderzył go w twarz. Wywiązała się bójka, której koniec położyła policja.

14.000 poległych pod Verdun czeka na pogrzebanie

W parlamencie francuskim wniósł poseł Haye interpelację, w której opowiedział, że na dawnem polu bitwy pod Verdun czeka jeszcze 14.000 poległych żołnierzy na pogrzebanie, ponieważ państwo swego czasu nie postawiło dostatecznych środków do dyspozycji. Minister pensyj usiłował osłabić wrażenie słów posła Haye'a twierdząc, że informacje jednego z dziennikarzy paryskich, jakoby znaleziono w jakiejś szopie 2.500 zwłok dotychczas nie pochowanych, nie są zgodne z rzeczywistością. Premjer Laval odpowiedział, że wniesie do parlamentu w najbliższym czasie projekt o wyasygnowanie 50 miljonów franków, by należycie pochować żołnierzy poległych pod Verdun.

Konflikt między republiką Athos a Grecją — o kury

Głośne są w historji ludzkości gęsi, które kiedyś uratowały Kapitol, ale obecnie i kury wchodzą do historji świata.

Jak wiadomo, na górze Athos istnieje republika mnichów prawosławnych, do której dostępu nie ma nietylko żadna osoba płci żeńskiej, ale na zawsze wygnane są z niej nawet zwierzęta płci żeńskiej. Mnisi lubią jednak jaja i dlatego trzymają kury. Obecny przełożony republiki mnichów wystąpił jednak z ofenzywą przeciwko kurom, jako przedstawicielkom płci opętanej przez szatna (czytaj: płci żeńskiej) i wydał polecenie, by do 13 listopada 1930 usunąć z terytorjum republiki Athos wszystkie kury. Ten dekret przeciwko kurom nie podobał się atoli mnichom, którzy stawiali bierny opór. Gdakanie kur coraz bardziej denerwowało wojowniczego przeora, który wezwał rezydenta Grecji, urzędującego na górze Athos, by wedle umowy zawartej między patrjarchą Konstantynopola a republiką grecką, użyczył egzekutywy dla usunięcia kur z republiki. Rezydent nie w ciemię bity zwrócił się do swego urzędu z prośbą o dyrektywy. W Atenach zwołano radę ministrów, która się długo naradzała co uczynić należy z kurami na górze Athos i przyjęła rezolucję, wedle której pozostawia się mnichom wolność wyboru, t. j. mogą trzymać kury albo ich nie trzymać. Teraz przeor zwołał święty synod dla protestu przeciwko republice greckiej. Protest przesłano na ręce patrjarchy w Konstantynopolu.

Kto wie jakie następstwa polityczne konflikt ten jeszcze za sobą pociągnie. Najprawdopodobniej synod apelować będzie do Trybunału Międzynarodowego w Hadze...

Żyd i jego sąsiad

Studjum o antysemityźmie

„The Jew and His Neighbour". A Study of the causes of Anti—Semitism by James Parkes M. A. Published for International Student Service by the Student Christian Movement Press. 58, Bloomsbury Street, London W. C. 1, October 1930. Price sh 5'—. 202 str.

Autor tej książki, młody doktor nauk społecznych, Anglik James Parkes, jest sekretarzem Międzynarodowego Związku Bratniej Pomocy akademickiej (International Student Service), zajmującego się obroną moralnych i materjalnych interesów młodzieży uniwersyteckiej z przeszło 30 różnych państw świata. P. Parkes — w tym związku koniecznie to podkreślić należy — jest chrześcijaninem i współdziała także bardzo czynnie z potężną, przeszło 300 tysięcy członków we wszystkich krajach globu liczącą „Światową Federacją Chrześcijańskich Stowarzyszeń Studenckich" (Federation Universelle des Associations Chretiennes d'Etudiants). Oba te związki poświęcają, już od szeregu lat, między innemi dużo uwagi położeniu studentów—Żydów. Kwestja „numerus clausus" i objawy antysemityzmu bywają, w ich publikacjach perjodycznych („Vox Studentium". „The Student World" i inn.) stale, w sposób wszech stronny i objektywny omawiane. Z inicjatywy „International Student Service" odbędzie się w kwietniu b. r. w Nyon (Szwajcarja) druga z rzędu międzynarodowa konferencja — pierwsza odbyła się w roku 1928 w Bierville (Francja) — młodzieży i profesorów uniwersyteckich, która zajmie się specjalnie położeniem akademików żydowskich w ich krajach przynależności. P. Parkes, któremu w łonie Komitetu „International Student Service" powierzone zostało przygotowanie materjałów źródłowych, nie poprzestał na samych studjach teoretycznych, ale zwiedzał również poszczególne kraje Europy środkowej i wschodniej — między innemi także Polskę, — celem bezpośredniego poznania i zbadania warunków miejscowych. Zaraz w pierwszem studjum swoich badań musiał dojść do przekonania, że położenie akademika żydowskiego nie jest zagadnieniem odrębnem, ale jeno skutkiem i bardzo ważną częścią ogólno—żydowskiego zagadnienia w krajach djaspory. Na tle tych badań powstała jego książka. Autor pozostawił zupełnie na boku zagadnienie akademika żydowskiego — i stara się w książce swojej przedstawić ogólny obraz stosunków między Żydem a jego „sąsiadem", t. j. społeczeństwem nie-żydowskiem, wśród którego żyje.

Parkes zrozumiał, że związków przyczynowych, które stworzyły kompleks zagadnienia żydowskiego, należy poszukiwać nie gdzieindziej, jak w historji Żydów i narodów chrześcijańskich. Niema w zagadnieniu tem żadnego pierwiastka nadprzyrodzonego albo mistycznego. Dają się przeciwnie, we wszystkich swoich przejawach i trudnościach, ogarnąć inteligencją ludzką, może dlatego znaleźć rozwiązanie za pomocą odpowiedniej działalności ludzkiej. Nie znaczy to oczywiście, by rozwiązanie było łatwe lub bliskie. Przesądy, jakiemi jest otoczone tak po stronie chrześcijan, jak i po stronie Żydów, są tworem tysiącletniej ewolucji historycznej i gdyby nawet wszyscy ludzie na świecie stali się jutro najczystszymi idealistami, to kulturalne, polityczne i gospodarcze trudności, jakie nastręcza rozwiązanie tego zagadnienia, nie przestałyby istnieć i przezwyciężenie ich byłoby nadal nader ciężkiem zadaniem dla najtęższych umysłów ludzkich. Jest błędem ze strony Żydów dopatrywać się „antysemityzmu" u tych, którzy na trudności te wskazują, jest jednak równie wielkim błędem ze strony chrześcijan poddawać się łatwemu fatalizmowi i przedstawiać trudności jako nieprzezwyciężalne.

Faktem jest — powiada p. Parkes — że Żydzi są dziś jako naród w całkiem wyjątkowem położeniu. Można to trojako tłumaczyć: Starem wierzeniem, że chodzi tu o naród wyklęty, na którym ciąży gniew Boży, skazujący go na wieczną tułaczkę i cierpienia. Wierzenie to ma jeszcze niemało adeptów pośród chrześcijan. Wielu ortodoksyjnych Żydów godzi się również na tę interpretację słów Proroków przez ich późniejszych komentatorów apokaliptycznych: czeka z fatalistyczną pokorą na przyjście Mesjasza, połączone z „zagładą wrogów narodu żydowskiego i z odbudową dawnej świetności Sjonu". — Drugiem tłumaczeniem jest wskazywanie na złą wolę i zdeprawowany charakter strony przeciwnej. — W myśl tego tłumaczenia ponosi wyłączną winę albo zawiść i zazdrość chrześcijan, albo wrogie i nielojalne ustosunkowanie się Żydów do reszty ludzkości. — Trzeciem, może najbardziej „prozaicznem" tłumaczeniem jest twierdzenie, że zagadnienie żydowskie składa się z wielkiego kompleksu faktów historycznych, nieporozumień, ignorancji i przesądów — zupełnie tak samo jak wiele innych ciężkich zagadnień społecznych gnębiących ludzkość. Parkes wykazuje słabość albo niedorzeczność dwóch pierwszych tłumaczeń i przychyla się bez wahania do trzeciego.

Zapewne: nietylko chrześcijanie, ale i Żydzi ponoszą część winy. Wzajemne oskarżanie się nie może jednak wydać żadnego pozytywnego rezultatu. Zaciemnia jeno i tak już bardzo zagmatwane zagadnienie. Tylko znajomość jego historycznego podłoża może dziś pomóc w rozwiązaniu trudności, przekazanych współczesnym generacjom, lecz przez nie nie zawinionych. Żydzi nie są gorsi ani lepsi, niż inni ludzie. W równych warunkach życiowych nie mieliby innych zalet ani innych wad, co inni. W warunkach życia, jakie stworzył dla nich los — ale przedewszystkiem wola świata chrześcijańskiego, na którego łasce i niełasce byli zdani, — byłby zapewne każdy inny naród już dawno zginął. Żydzi przetrwali wszystko i obarczeni zostali tylko łatwo zrozumiałemi wadami i przywarami. Nie stracili mi-

Praca umysłowa w przeciwieństwie do pracy fizycznej wyczerpuje nerwy, a nie stwarza uczucia głodu. Dla pracownika umysłowego potrzebna jest więc lekka odżywka, która wzmacnia nerwy, a nie obciąża żołądka.

Taką odżywką jest tylko **Ovomaltyna**, preparat od wielu lat wypróbowany i przez lekarzy powszechnie zalecany.

Ovomaltyna [illegible] jest z wyciągu słodowego, świeżych jaj, mleka i kakao, zawiera witaminy, lecytynę, i wszystkie te składniki, które są potrzebne dla tworzenia zdrowia, energji i siły.

OVOMALTINE

Próby wysyła bezpłatnie
Fabryka chemiczno-farmaceutyczna
Dr. A. WANDER, Spółka Akcyjna
KRAKÓW, Z

Z SALI ODCZYTOWEJ

Pacyfizm czy racja stanu?

Na zaproszenie Akademickiego Związku Pacyfistów wygłosił ubiegłej niedzieli na Uniwersytecie Jagiellońskim p. Stanisław Bukowiecki z Warszawy, prezes Prokuratorji Generalnej, odczyt na temat: „Pacyfizm w Polsce"

Czy Polacy są narodem wojowniczym, czy pokojowym? Zwyczajnie mówi się o Polakach jako o narodzie „rycerskim". Tak jest, — powiada prelegent, — naród polski jest narodem męskim i rycerskim. O ile idzie jednak o psychiczne nastawienie, o zasadniczy ton duszy polskiej, to stwierdzić trzeba, że naród polski jest narodem usposobionym naskróś pokojowo. **Chwytali** Polacy w okresie przedrozbiorowej państwowości wielokrotnie za broń ale zawsze dopiero w ostatniej chwili, w ostatecznej potrzebie, niejako pod przymusem. Wojowanie nie odpowiadało bynajmniej psyche narodowej. Ta jednak tradycja staropolskiego „pacyfizmu" nie jest bynajmniej tego rodzaju, aby dzisiejsza Polska mogła się na niej wzorować. Ta polska „tradycja pokoju" jest raczej hańbą polskich dziejów. Kiedy z końcem XVIII. wieku obudził się duch Polski, właśnie nie on mianowicie, jak wojsko było jego najistotniejszym wyrazem. Wojsko było wyrazem postępu i demokratyzmu, nie organem przemocy, lecz organem swobody narodowej i rozwoju własnej państwowości.

Przechodząc do chwili bieżącej i do problemów aktualnych, powiada p. prelegent, że pacyfizm nie może dla dzisiejszej Polski, oznaczać rozbrojenia. — Polska musi mieć silną armję, opartą o naród, musi mieć przysposobienie wojskowe i t. d. Z drugiej strony musi Polska w kontakcie z najszlachetniejszemi aspiracjami dzisiejszej zachodniej Europy boldować idei pacyfizmu. Czyż to jednak nie jest sprzeczność — pyta p. prezes Bukowiecki: — hołdować pacyfizmowi i dbać o wielką i silną armję? Nie jest to sprzecznością, — odpowiada p. prelegent — bo silna armja polska, to silna polska państwowość, a silne państwo polskie to podstawa pokoju na wschodzie Europy. Analogicznie wygląda zresztą sytuacja co do Francji i wogóle tych państw, które stoją na gruncie traktatu wersalskiego. Na czemże więc polegać ma polski pacyfizm? Zwalczać dążności do wojny niema u nas potrzeby, bo tych dążności niema. — Ale co czynić można — to zwalczać zbyt wybujałą nienawiść do Niemiec, — tej nienawiści wogóle nie należy kultywować, jak wogóle nie trzeba hodować nienawiści między narodami. Co ważniejsza jednak, to konieczność pojednania pacyfikacji w stosunkach wewnętrznych państwa polskiego między narodem polskim a mniejszościami narodowemi, między poszczególnemi klasami społecznemi w państwie, — a wreszcie między polskiemi obozami politycznemi.

Niezbyt liczna publiczność złożona przeważnie ze sfer intelektualnych, bliskich sanacji, podziękowała szan. prelegentowi, jednej z czołowych postaci warszawskiej elity postępowej hucznemi oklaskami. Prawie zupełnie niewidoczny prezes Bukowiecki wywiera zresztą wrażenie nader ujmujące. Jest to człowiek o szerokich horyzontach i szczerych, demokratycznych przekonaniach.

Inna atoli rzecz, czy same przez się bez wątpienia słuszne i trafne wywody oraz wskazania p. prezesa Bukowieckiego mają cokolwiek wspólnego z — pacyfizmem. To, że dzisiejsza Polska w swojej geopolitycznej sytuacji — między Rosją a Niemcami — nie może się rozbroić jest rzeczą jasną i samą przez się zrozumiałą. Pacyfista któryby coś podobnego Polsce doradzał, nie byłby żadnym pacyfistą lecz po prostu — durniem. Zresztą żaden najradykalniejszy nawet kierunek pacyfizmu nie głosi hasła **indywidualnego** rozbrojenia. Jeśli pacyfizm mówi o rozbrojeniu, to oczywiście o **powszechnem** rozbrojeniu względnie o **powszechnem ograniczeniu zbrojeń. Pacyfizm** jest z natury rzeczy ruchem uniwersalnym. Objektem deologji i zabiegów pacyfizmu nie jest to lub tamto indywidualne państwo, lecz zespół państw, — ogół państw. Na terenie danego państwa **muszą pacyfiści** oczywiście starać się, aby w polityce państwowej owe uniwersalne ideały pacyfistyczne **były wcielane** w życie. W jednem państwie będzie to bardziej, w innem mniej możliwe. Tam, gdzie to będzie całkiem niemożliwe, można z pacyfistycznego punktu widzenia nad tem żywo ubolewać ale **nie można absolutnie, z uwagi na tę niemożliwość ograniczenia zbrojeń, mówić o „pacyfiźmie. — Nie można mieszać pacyfizmu z — racją stanu!**

Słuszniejsze już są uwagi p. Bukowieckiego co do psychicznego nastawienia społeczeństwa polskiego w stosunku do swych sąsiadów. — W tym kierunku istotnie mógłby siły wpływowy polski ruch pacyfistyczny — **którego niestety niema!** — wiele dobrego zdziałać. Apel w tym kierunku powinien jednakże być skierowany nietyle do społeczeństwa polskiego, które istotnie nie jest ani moskalo—, ani niemco—, ani czecho—żercze. Ale raczej do pewnych, „rząd dusz" niestety dzierżących organów prasy polskiej, które nie zadawalając się gonitwą za sensacją, coby tym organom przecież zupełnie wystarczało, uważają, iż mają także misję „ideologiczną" a mianowicie bezustannego szczucia podjudzania — dziś na Niemców jutro na Rosję, a pojutrze, dla odmiany, bodaj na „braci" Czechów. Gdyby pacyfizm polski potrafił wyrwać tym organom jadowite ich żądła zdziałałby bardzo wiele. Niestety łatwiej jest wygłaszać z katedry piękne dezyty niż zmusić kastę żurnalistyczną do milczenia.

W. B.

mo wszystko swoich wrodzonych — i w tym wypadku istotnie specyficznie narodowych — zalet. — Upór, wytrwałość i wytrzymałość, niepokonana siła żywotna i hart ducha, takiemi się odznaczyli we wszystkich okresach ich bezprzykładnie męczeńskiej historji, są napewno najbardziej charakterystycznemi znamionami narodowemi Żydów. Przeciętny człowiek współczesny jest przekonany, że żyjący obok niego Żyd ma tę samą przeszłość i wyrósł w tych samych warunkach życiowych, co on sam. Nie wie nic — albo nie chce nic wiedzieć — o historji i warunkach rozwoju żydowskiego — i widzi w Żydzie człowieka społeczeństwa, odpowiedzialnego tak samo, jak każdy inny, za jego stosunek do tego społeczeństwa i za miejsce, jakie w niem zajmuje.

Gdyby ludzie ustosunkowywali się do różnych zagadnień społecznych lub międzynarodowych zawsze na podstawie badań i doświadczeń naukowych, to napotykaliby napewno w rozważywaniu lub na znacznie mniejsze trudności. Niestety, tego nie czynią, tak, że trudności i konflikty wynikają nie tyle z sytuacji faktycznej, ile z tego, jak sobie ludzie sytuację tę wyobrażają. Wyobrażają ją sobie najczęściej zupełnie błędnie. A jednak, zdobyte w ten sposób przekonania odgrywają najważniejszą rolę w motywach ostatecznego działania ludzi. Parkes oświetla prawdę tę aktualnym przykładem: Wiemy dziś wszyscy, że wojna światowa nie została wywołana ani zamordowaniem austrjackiego następcy tronu, ani naruszeniem neutralności belgijskiej. A jednak właśnie te dwa zdarzenia skłoniły ostatecznie narody do wszczęcia czteroletniej walki bratobójczej. Prawdziwe przyczyny wojny, jak naprzykład rywalizacja gospodarcza między Niemcami a Anglją, nie byłyby nigdy mogły zrodzić w masach ludowych tej sumy gniewu, rozpaczy i nienawiści, jaka powodowała niemi w chwili, kiedy rozpoczęły dzieło kolektywnej rzezi i zniszczenia. Wspomniane wydarzenia przemawiały najsilniej do „instynktów" ludzkich i wywołały dlatego ów straszny ich wybuch. Po wojnie dopiero poznały narody istotne fakty i mogą ocenić ich doniosłość. Na podstawie znajomości tych faktów będą może w przyszłości mogły zapobiec wojnie, t. j. nowemu wybuchowi „instynktów". Zupełnie podobnie ma się rzecz z antysemityzmem, który jest typowo „instynktownem" uczuciem. Większość nie—Żydów żywi w stosunku do Żydów czysto „instynktowną" i w rozsądku niczem nieuzasadnioną niechęć lub nienawiść. Przyczyn tych uczuć sami zwykle nie potrafią dokładnie określić. Często powołują się właśnie na „instynkt" — albo na jakieś mniej lub bardziej wyimaginowane zawinienie Żydów. Teorja, jakoby przesądy rasowe należały do prymitywnych i głęboko w naturze ludzkiej zakorzenionych instynktów, doznała jednak całkowitej porażki na skutek przeprowadzonych w tej dziedzinie naukowych badań i doświadczeń. „Instynkty" te nie są pierwotne, lecz są stwarzane przez ludzi. Jakaś istotna przyczyna — w wyż wspomnianym przykładzie: mord arcyksięcia — zawsze istnieje. Działa ona na wyobraźnię ludową żywioną poza tem jeszcze innemi, mniej lub bardziej prawdziwemi przedstawieniami faktów. Na tem tle powstaje „instynkt" i działa dalej z niezmienionem nasileniem nawet wtedy, kiedy pierwotna „przyczyna" straciła już wszelkie znaczenie i uzasadnienie. W ten sposób rodzą pół-prawdy albo nawet całkiem zwyczajne kłamstwa uczucia „instynktowne", które powodują długotrwałe i zgubne choroby społeczne. Antysemityzm — jedna z najniebezpieczniejszych i najbardziej absurdalnych chorób społecznych — należy do rzędu tych „kompleksów". Choroby te leczyć można tylko drogą odpowiedniego wychowania, mającego za zasadę szczere i otwarte przedstawianie prawdziwych faktów — jeżeli chodzi o Żydów, szczególnie faktów historycznych. Żyd dzisiejszy nie jest bowiem odzwierciedleniem jego właściwości narodowych lecz produktem jego historji.

Książka Parkes'a jest bardzo poważnem i udanem zastosowaniem tej niezawodnie najsłuszniejszej i najskuteczniejszej metody terapeutycznej. W krótkich, ale bardzo treściwych rozdziałach przedstawia Parkes fakty historyczne, oświetlające prawdziwe związki przyczynowe prześladowań Żydów w Europie, począwszy od XI. wieku aż po dzisiejsze czasy. — Uwypukla najpierw niechlubną rolę Kościoła w średnich wiekach i ówczesną główną przyczynę antysemityzmu: jego pierwiastek religijny. Omawia następnie ukazujący się od początku XVI. wieku pierwiastek gospodarczy i przechodzi w końcu do nowych, od połowy XIX. wieku działających pobudek politycznych i narodowościowych antysemityzmu. W dwóch odrębnych rozdziałach omawia wreszcie przypadającą na te okresy wewnętrzną ewolucję w żydostwie, oraz stanowisko Żyda w otaczającem go społeczeństwie chrześcijańskiem. — Wszystkie przez niego przytoczone fakty muszą czytelnika doprowadzić do wniosku, iż obecne polityczne, gospodarcze, kulturalne i socjalne położenie Żydów jest jeno naturalną konsekwencją biegu historji, której podmiotem był świat chrześcijański, a której przedmiotem i bezsilną, (choć w cierpieniu i w uchowaniu swojej indywidualności niezwykłą wytrwałość okazującą) ofiarą byli — Żydzi.

(Dokończenie nastąpi)

M. Kahany.

BERNARD SINGER Przedruk wzbroniony

Podróż do Rosji sowieckiej

II.

Kolonizacja żydowska

Symferopol

Wagony sypialne do pociągu prowadzącego na Sewastopol są przepełnione. Stary przewodnik wagonu sprawdza bilety. Po piętnastu minutach kipi już samowar w wagonie sypialnym. Przewodnik roznosi herbatę słodzoną po 15 kopiejek szklankę i sprzedaje sucharki.

Publiczność jadąca wagonem sypialnym mówi mało o podróży. Omawia się jeszcze zaległe sprawy z Moskwy. Dwaj sąsiedzi w moim przedziale prowadzą długą dyskusję na temat realizacji Promfinplanu w ich przedsiębiorstwach. Stoczyli w centrali walkę o rozszerzenie kredytu. Przez cały czas wyrzucają nawzajem potoki cyfr, liczą, kalkulują. Jeden i drugi jest Rosjaninem.

Na stacjach kolejowych kobiety z koszykami sprzedają produkty żywnościowe: mleko, masło, chleb, bułki. Ceny są dość wysokie, publiczność jednak skwapliwie korzysta z tej pomocy, gdyż do bufetu dostać się nie sposób. Śmielsi i energiczniejsi stoją w kolejce przy bufecie kolejowym i wyrywają sobie nawzajem talerze zupy, mięsa itp. Kelnerzy kręcący się w bufecie mają bardzo mało roboty. Inkasują co najwyżej pieniądze. W kasie wykupuje się bileciki na odpowiednie dania i choć podanie jedzenia należy właściwie do bufetowego, każdy zdobywa sam, pędzi, bo czasu mało.

Na stacjach kolejowych publiczność z pociągu wybiega jak za dawnych czasów po „kipiatok" (gorąca woda gotowana). Zjawia się jednak i nowa publiczność. Przed udaniem się do bufetu lecą do kiosku kupować gazety. Prócz pism codziennych cieszą się specjalnym popytem tygodniki „Krasnaja Niwa", „Ogoniok", „Panorama" itp.

Na stacji kolejowej w Charkowie kolejarze i publiczność mówi już przeważnie po ukraińsku, przeważają pisma ukraińskie. Kierownik stacji zwraca się do urzędników kolejowych w języku ukraińskim. Napisy na stacji są w języku ukraińskim.

Pauza w Charkowie trwa dłużej, niż przewiduje rozkład jazdy. Maszynista czyści maszynę. Na zwłokę wpływa brak dobrego węgla. Miał zanieczyszcza lokomotywy i zmusza maszynistów do częstszego odczyszczania parowozów. To powoduje spóźnienie pociągów o kilka godzin.

Na mniejszych stacjach kolejowych sprzedają owoce: jabłka, według starej tradycji 10 sztuk (dziesiatok). Im bliżej Symferopola, tem więcej widać winogron. Na stacjach kolejowych sprzedają w bufecie „nieprerywkę" południa: pomidor. Pasażerowie żują pomidory tak jak jabłka, popijając wodą gotowaną, zlekka zabarwioną herbatą.

Mijamy w nocy historyczny „Pierekop", coraz mocniej błyszczą światełka elektryczne na stacyjkach. W świetle lamp elektrycznych wynurza się czyste miasteczko zadrzewione dokoła. To Symferopol.

Przed dworcem publiczność stoi już w ogonku, oczekują nadejścia tramwaju. Konduktorka i motorniczy opuszczają wagon i udają się do bufetu, korzystając z 15-minutowej przerwy na śniadanie, publiczność czeka cierpliwie, rzadko dorożkarz oderwie kogoś dla siebie na kurs do miasta. Jazda dorożkarska odbywa się na tak zw. „linijkach".

Tramwaj jedzie przez czyściutkie ulice miasta. Godzina 6-ta rano. Wszystkie sklepy są jeszcze zamknięte. Tylko w kooperatywie spożywczej, gdzie wydają śniadania, wielki ruch. Po drodze widzimy instytucje publiczne z napisami „Sowpartszkoła" (sowiecko- partyjna szkoła), „Symcerabkop" (symferopolska centralna kooperatywa robotnicza), instytut rolniczy itp. Napisy na gmachach publicznych i na instytucjach są również i w języku tatarskim.

Uprzedziłem telegraficznie „Hotel Leningradzki" o swoim przyjeździe i prosiłem o zarezerwowanie pokoju. Prośba jednak nie odniosła skutku, wszystkie miejsca w hotelu były zajęte. Rzecz nie przedstawiała się jednak tak groźnie, jak to było w Moskwie. Po kilku godzinach przesiadywania w poczekalni wynaleziono pośledniejszy pokoik na 1-em piętrze.

Przez cały czas czekania byłem świadkiem rozmów charakteryzujących obecne stosunki w Rosji sowieckiej. Co chwila toczył się spór ostry o prawo do skupu produktów z okolic.

Przyjechał do Symferopola z Moskwy przedstawiciel kooperatywy dla zakupu winogron i pomidorów, a produkty te zostały zatrzymane przez urząd symferopolski dla własnej potrzeby. Pada w rozmowie telefonicznej groźne słowo: prokurator. Urząd zatrzymał produkty przeznaczone dla kooperatywy.

Lokatorzy hotelu, były to właściwie wojujące strony, wyrywające sobie nawzajem produkty z okolicy dla swoich przedsiębiorstw. Każdy miał mandat i tak groźny papier, iż produkty muszą być koniecznie dostarczone bez żadnej przeszkody, iż wydało się niepodobieństwem pogodzić żądania wszystkich. Mieszkańcy hotelu składali się przeważnie z tak zwanych „zagotowitielej" (przygotowujących zapasy produktów dla przedsiębiorstw). Każdy ponosił odpowiedzialność przed swoją instytucją. Toteż rozmowy prowadzone były podniesionym głosem w tonie nadmiernie energicznym, graniczącym z wymyślaniem, i echo rozmów telefonicznych rozlegało się po całym hotelu.

A w korytarzu obywatele cierpliwie czekali na przebieg rozmów, wsłuchując się, czy nie udało się wreszcie „zagotowitielowi" kupić produkty i wyekspedjować do Rosji centralnej. Jeśli dzieło zostanie dokonane, pokój jest wolny. Obywatel czekający w korytarzu lub śpiący na ławie, słyszy okrzyk: Graždanin očeredz za wami (obywatelu kolejka na pana). Śpiący gość wchodzi do pokoju. Za godzinę głos jego będzie również dudnił przy telefonie, będzie walczył jak i poprzedni lokator przez telefon o prawo do wywozu, o aprowizację dla swego okręgu.

(D. d. n.)

RADJO

SOBOTA, 7 MARCA

Kraków (313) 11'40 Przegl. prasy, PAT. 11'58 Sygnał, hejnał. 12'10 Gramof. 13'10 Kom. meteor. 14'30 Przegl. wydawnictw perjodycznych — omówi dr. H. Mościcki. 15 Kom. gosp. 15'50 Skrz. poczt. radjotechn. 16'15 Kącik dla młodych talentów muzycznych. 16'35 Odczyt pt. „Gajusz a choroba umysłowa" — wygł. dr. T. Frąckowiak. 18 Dla dzieci. 19 Rozmait. komun. 19'40 Dziennik prasowy. 20 Feljet. 20'15 Przegl. polityki zagran. ub. tyg. — wygł. dr. J. Reguła. 20'30 Muz. lekka w wykon. p. Łosiównej (piła) i M. Fogg (śpiew). 22 Feljet. 22'15 Utwory Chopina w wykon. p. Z. Rabcewiczowej. 22'50 Komun. 23 Muz. tan.

Warszawa (1411.7) Przegl. prasy PAT. 11'58 Sygnał, hejnał. 12'10 Gramof. 13'10 Kom. meteor. 14'30 Odczyt (p. Kraków). 15 Kom. gosp. 15'50 Skrz. poczt. radiotechn. 16'10 Kącik dla młodych talentów muzycznych. 16'35 Odczyt (p. Kraków). 18 Dla dzieci. 18'30 Koncert dla młodzieży. 19 Rozmait. 19'20 Odczyt. 19'40 Dziennik prasowy. 19'55 Gramof. 20 Feljet. 20'15 Odczyt. 20'30 Muz. lekka (p. Kraków). 22 Feljet. 22'15 Utwory Chopina. 22'50 Komun. 23 Muz. tan.

Katowice (408.7) 11'40 PAT. 11'58 Sygnał, hejnał. 12'10 Gramof. 13'10 Kom. meteor. 14'30 Odczyt (p. Kraków). 15 Kom. gosp. 15'20 Komun. 15'50 Skrz. poczt. radiotechn. 16'15 Dla dzieci. 16'35 Odczyt (p. Kraków). 18 Dla dzieci. 19 Rozmait. 19'15 Odczyt. 19'40 Dziennik prasowy. 19'55 Komun. 20 Feljet. 20'30 Muz. lekka. 22 Feljet. 22'15 Utwory Chopina. 23 Muz. tan.

Wiedeń (516.3) 12, 17'15 Muz.

Budapeszt (550.5) 15, 12'05, 17'30, 19'30, 20 Muz.

Königswusterhausen (1635) 16'30, 0'30 Muz.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Rokowania finansowe między Anglją a Francją, a kredyty zagraniczne

Paryski „Matin" w szeroko zakreślonym artykule wywodzi co następuje:

Brytyjskie ministerstwo skarbu w porozumieniu z francuskiem ministerstwem finansów ogłosiło świeżo sprawozdanie o rokowaniach finansowych jakie w ostatnich dwóch miesiącach toczyły się między obiema instytucjami. Ze sprawozdania tego wynika, iż chodziło przedewszystkiem o wynalezienie odpowiedniego sposobu kooperacji finansowej w obecnych czasach ogólnej depresji gospodarczej. Omówiono najpierw nadzwyczajny ruch złota między Londynem a Paryżem oraz jego wpływ na stosunki kredytowe, na stopy dyskontowe i na ukształtowanie się cen we Francji i w W. Brytanji. Stwierdzono zaś przytem, że władze francuskie bynajmniej nie godzą się na ten anormalny ruch złota i czynią wszystko co w ich mocy, ażeby go zahamować.

Francuskie ministerstwo finansów wyraziło wprawdzie przekonanie, że metody administracji publicznem pieniądzem we Francji nie wywierają na ruch złota przypisanego im ogólnie wpływu. Mimo to jednak oświadczyło, iż jest gotowe wziąć pod uwagę skutki, jakie te tranzakcje wywierają na ukształtowanie się rynku pieniężnego, o ile, oczywiście, da się to pogodzić z własnem zapotrzebowaniem.

Angielskie i francuskie ministerstwa finansów doszły ponadto do zgodnego przekonania, iż muszą wspólnie zająć się bliżej kwestjami, wynikającemi ze sprawozdania delegacji Ligi Narodów w sprawie złota. Doszło również do porozumienia, co do zasadniczego znaczenia jakie posiada powrót do udzielania zagranicy kredytów w normalnem rozmiarze. Francuskie ministerstwo finansów kładło w szczególności nacisk na to, ażeby w tem udzielaniu kredytów Rynek Paryski odegrał należną mu rolę. Stwierdzono zaś także, iż obecne trudności kredytowe są po największej części następstwem braku zaufania ze strony szukającej lokat publiczności. Jest przeto konieczne, by poszukujące kredyty kraje same uczyniły wszystko, co przyczynić się może do przywrócenia tego zaufania.

W pomienionych rokowaniach oba ministerstwa finansów doszły ponadto do przekonania, iż należy dążyć do skutecznej kooperacji między poszczególnemi mocarstwami w sprawie emisji pożyczek w celu złagodzenia obecnej depresji gospodarczej.

„Matin" dodaje od siebie, że po obniżeniu stopy dyskontowej Banku Francji silne odpływy złota z Londynu do Paryża ustały. Ten problem zatem jest już załatwiony. Anglja nie zaciągnie też wielkiej pożyczki w Paryżu, ponieważ City ma w dostatecznej ilości do dyspozycji kredyty krótkoterminowe. Natomiast udało się uzgodnić między Londynem a Paryżem przyszłą politykę kapitałową, w szczególności o ile chodzi o pożyczki dla państw środkowo- i wschodnio- europejskich.

Senat amerykański przeciw kontroli pożyczek zagranicznych

„Hamburger Nachrichten" donoszą z N. Jorku, że Senat Amerykański przyjął rezolucję senatora Glassa, mocą której departamentowi spraw zagranicznych nie przysługuje prawo kontroli nad pożyczkami, jakie przez banki amerykańskie mają być udzielane obcym rządom, towarzystwom lub osobom, ani też prawo uchylenia tych pożyczek. Takie mieszanie się rządu amerykańskiego mogłoby wywołać mylne mniemanie, jakoby Stany Zjednoczone obejmowały gwarancje za udzielone pożyczki

Ta sama rezolucja przestrzega departament spraw zagranicznych przed mieszaniem się do spraw Federal Reserve Banków lub też banków członkowskich. Uchwałę tę senat powziął z powodu wydanego przez departament spraw zagranicznych zakazu wysłania delegata amerykańskiego do Banku Wypłat Międzynarodowych Narazie jednak niewiadomo, czy wobec tej uchwały już w najbliższej przyszłości Ameryka będzie miała swojego reprezentanta w instytucji bazylejskiej.

Ciekawe eksponaty Targów Lipskich

NAJWIĘKSZA IGŁA SZYDEŁKOWA I TKACKA NA TARGACH

Po raz pierwszy pokazana jest na modelu praca igły języczkowej, haczykowej i śpiczastej w znacznie powiększonej wielkości, przyczem wyjaśnione jest tworzenie zadziergów w tkaniu i dzianiu. Tworzenie oczków-olbrzymów o wielkości około 15—30 centymetrów, będzie też ze strony naukowej ciekawe i cenne. Przedewszystkiem pokazane jest dzierganie odbywające się bardzo powoli około 2—3 oczków na minutę) oraz zachowanie się materjału w czasie obróbki. Jest przytem widoczne, jak zachowują się części nitki przy krótszem i dłuższem zaokrągleniu. Tak jeszcze dziś niedostatecznie przestrzegane pękanie materjału z powodu zbyt wielkiego naprężenia w czasie pracy można tu dokładnie obserwować w skutkach krańcowych, zwłaszcza, że pokazana jest obróbka długich i krótkich zadziergów. Dla celów pokazu i dla celów pedagogicznych urządzenie to przyniesie znaczne korzyści również w skali pomniejszonej. Ponadto wartościowego materjału pouczającego dostarczają filmowe i fotograficzne zdjęcia urządzeń. Należy przeto oczekiwać, że ten eksponat przyciągnie mnóstwo zainteresowanych na pokaz maszyn teskstylnych.

OŻYWIENIE GOSPODARCZE RĘKODZIEŁA

Przesilenie, które od pewnego czasu dotknęło również rzemiosło spowodowało również organizacje, bractwa, związki itp. ku temu, że od niejakiego czasu już wstępują na nowe drogi, gdzie myśl pracy jakościowej, dostarczanej przez rzemiosło posuwa się dalej. Tylko ten argument pomóc może różnym grupom rzemiosła w pozyskaniu zleceń. Z drugiej strony musi jednak i rzemieślnik sam zastosować się do potrzeb i nowych możliwości pracy. Jako środek pomocy rozmaitym gałęziom rzemiosła w tym właśnie sensie nieraz już korzystano z Lipskich Targów techniki. Z jednej strony urządzano mianowicie wzorowe warsztaty, w których majstrowie mogli zobaczyć i stwierdzić, jak korzystać z maszyny i nowoczesnego technicznego sprzętu w pracy rzemieślniczej. Z drugiej strony można też było wystawić produkty rękodzieła, jakie potem sprzedawano. Ponieważ te kroki propagandy odniosły dobre skutki, także i obecne Targi przyczyniają się w ten sam sposób do tego celu.

Tym razem utworzono wzorową kuźnię, wyposażoną w najtańsze i najlepsze maszyny uniwersalne i urządzenia specjalne, i pokazującą wszelkie rodzaje pracy kowala. Codziennie podkuwa się kilka par koni, Ponadto w czasie trwania targów (1—11 marca) w oczach zwiedzających rozebranych będzie w całości szereg ciężarowych i osobowych pojazdów mechanicznych, następnie poszczególne części będą naprawione i nanowo zmontowane. Zobaczyć też będzie można powstawanie przyczepki samochodu ciężarowego. Pokazane będzie postępowanie techniki spawania na szwajsach obręczy i szwajsach innych części w kuźni.

W pośrodku Targów budownictwa znajduje się wielka kolektywna wystawa Saskiego Rękodzieła budowlanego, gdzie mistrzowskie roboty wykazują wartość pracy jakościowej również w rzemiośle budowlanym. Pokaz ten będzie bezsprzecznie szczególnie ciekawy właśnie na Targach Lipskich, ponieważ jest tu możliwe porównawcze zestawienie z produktami wykonanemi w sposób przemysłowy, np. drzwi i okien.

Dla poszczególnych rękodzielników urządzona jest w dalszym ciągu w celach informacyjnych poradnia, którą urządził niemiecki instytut rękodzielniczy wraz z okręgową filją saską.

AMERYKAŃSKIE BIURO INFORMACYJNE NA TARGACH LIPSKICH.

Rząd Stanów Zjednoczonych urządził na wiosennych Targach Lipskich 1931 wspólne biuro informacyjne ministerstwa spraw zagranicznych i ministerstwa handlu. Biuro to dać ma kupującym towary zagraniczne, oraz zagranicznym nabywcom towarów amerykańskich — możność zasięgnięcia koniecznych dla ich tranzakcyj informacyj na najszybszej i najpewniejszej drodze. Biuro otrzymało na Targach techniki w Lipsku pomieszczenie w hali numer 6.

F. O. Waldmann

—o§o—

Kiedy będzie załatwiony traktat handlowy z Niemcami?

„Vossische Ztg." w korespodencji z Warszawy pisze, że traktat handlowy polsko- niemiecki, przyjęty przez komisję, nie prędko dostanie się pod obrady na plenum Sejmu ze względu na rozpoczęcie się debaty konstytucyjnej. W sferach rządowych liczą się jednak z tem, że traktat zostanie załatwiony przez Sejm jeszcze przed świętami Wielkiejnocy, tak, że pozostanie jeszcze tylko uzyskanie zgody Senatu. Gdyby więc rządowi zależało na zwłoce, może ją spowodować w Senacie.

Apel pod adresem przemysłowców

W sanacyjnym „Expressie Porannym" czytamy: „Wszystkie organizacje zawodowe robotnicze śląskie odrzuciły orzeczenie okręgowej komisji arbitrażowej w Katowicach, obniżające zarobki górników w kopalniach kruszcu o 6 proc.

Organizacje przemysłowców orzeczenie to przyjęły bez zastrzeżeń i wystąpiły do ministra pracy o nadanie orzeczeniu mocy obowiązującej.

Jednocześnie jednak przemysłowcy masowo przedkładają komisarzowi demobilizacyjnemu wnioski o dalszą redukcję pracy.

Jeżeli poza zniżką płac, chodzi jeszcze o dalszą redukcję pracy, to, jak dowiadujemy się, w kołach miarodajnych, zwrócono uwagę na konieczność zmian w administracji przedsiębiorstw śląskich.

Powstał projekt, iż komisarz demobilizacyjny opracować ma szereg żądań pod adresem przemysłowców, od przyjęcia których uzależni swą zgodę na dalsze redukcje

Chodzi o to, aby i przemysłowcy ponieśli pewne ofiary, przedewszystkiem przez zredukowanie niesłychanie wygórowanych pensyj i zarobków, zwłaszcza dyrektorów kopalń i zakładów przemysłowych".

Wielkie zamówienia kolejowe w wytwórniach krajowych

Na zamówienie ministerstwa komunikacji zbudowano dotychczas w okresie budżetowym 1930/31 ogółem 141 parowozów (68 osobowych i 73 towarowe), 160 wagonów osobowych (25 — klasy II-ej, 20 — klasy II i III, 115 — klasy III ej), 4,900 wagonów towarowych (w tem 4,250 węglarek i 650 platform), 68 wagonów specjalnych (w tem 28 — wagonów- chłodni i 40 wagonów dla przewozu nierogacizny).

Pozatem w wytwórniach krajowych wybudowano 1 pług odśnieżny rotacyjny najnowszego systemu (szwedzkiego); wraz z zakupionym w Szwecji 1 pługiem dla wzoru, P. K. P rozporządza obecnie 2-ma pługami rotacyjnemi.

Prócz tego ministerstwo komunikacji udzieliło w tym okresie wytwórniom krajowym zamówienia na wybudowanie 100 wagonów do przewozu mebli, jak również wytwórnie krajowe rozpoczęły już budowę 3 próbnych większych parowozów według nowych polskich projektów dla pociągów kurjerskich szybkości maksymalnej 110 km./godz.

Wreszcie wytwórnie krajowe wybudowały dla ministerstwa komunikacji 1 wagon dynamometryczny dla celów doświadczalnych nad zużyciem paliwa i smarów, oraz 6 wagonów motorowych dla obsługi linij lokalnych

Jak z powyższego zestawienia wynika, ministerstwo komunikacji udzieliło wytwórniom krajowym bardzo poważnych zamówień.

Gazyfikacja Polski

Rozwój przemysłu chemicznego na Zachodzie wiąże się bezpośrednio z ogromnym rozwojem gazownictwa w ciągu ostatnich dziesiątków lat. Większość artykułów chemicznych, produkowanych w Niemczech i wywożonych na cały świat pochodzi z produktów pobocznych destylacji węgla kamiennego przy fabrykacji gazu Niestety w Polsce gazownictwo jest jeszcze na niskim poziomie.

Polski związek gazowniczy opracowuje obecnie jeden z najciekawszych planów, którego realizacja może być płodna w nadzwyczajne skutki. Projekt przewiduje dokonanie gazyfikacji wielkich obszarów Polski w ten sposób, że dalekobieżne rurociągi dostarczyłyby gazu do najbardziej odle

głych osiedli z gazowni wielkich, obsługujących dziś tylko poszczególne miasta. Takie centra gazownicze, jak Warszawa, Dąbrowa, Łódź, Lwów itd rozprowadzałyby w różych kierunkach przewody, w ten sposób przyczyniając się do wzmożenia konsumcji gazu, a co zatem idzie do znacznego wzbogacenia rynku w produkty chemiczne

Wzrost protestów w Banku Polskim

W Banku Polskim odsetek weksli zaprotestowanych w stosunku do płatnych w lutym b. r. wzrósł nieznacznie, wynosząc 4,58 proc. wobec 4,50 proc. w styczniu. Z ogólnej sumy weksli zaprotestowanych, wynoszącej 11,7 milj. złotych (w styczniu 13 milj. zł.) przypada procentowo na poszczególne gałęzie gospodarcze: rolnictwo 31,80 procent (31,44 proc.). włókiennictwo 12,90 proc. (15,12 proc.), branżę metalową 11,32 proc. (9,52 proc.), skórzaną 2,67 proc. (3,04 proc.), drzewną 3,86 proc. (3,81 proc.), inne branże 37,45 proc. (36,97 proc.). Poprawa wypłacalności nastąpiła w branży włókienniczej, skórzanej i drzewnej

——o§o——

ZWIĘKSZENIE REGULARNOŚCI POCIĄGÓW Regularność ruchu polskich pociągów tak pasażerskich, jak i towarowych wynosiła w r. 1930 przeciętnie 98 proc., podczas gdy w r 1929 tylko 92 proc Widzimy więc znaczny postęp w zwiększeniu regularności biegu pociągów w Polsce

O ZNIŻENIE OPŁAT PRZYWOZOWYCH. Na wniosek przedstawiciela Stow Kupców Polskich, centralna komisja przywozowa przy min. przem. i handlu uchwaliła zwrócić się z wnioskiem o obniżenie do połowy opłat manipulacyjnych uiszczanych przez importerów przy prolongacie pozwoleń przywozowych. Dotychczas ministerstwo za prolongatę pozwoleń, które z reguły były wystawiane tylko na 3 miesiące pobierało ponowną opłatę manipulacyjną, wynoszącą 100 proc opłaty już raz pobranej. Równocześnie centralna komisja zwróciła się do ministerstwa z wnioskiem o przeprowadzenie rewizji podstaw. służących do obliczania opłat manipulacyjnych, jako opartych o tabelę cen, które w chwili obecnej w wielu wypadkach stały się już nieaktualne.

WYCIECZKA KUPCÓW POLSKICH DO GRECJI. Jak już donosiliśmy, organizowana jest w Warszawie wycieczka kupców polskich do Grecji. Wycieczka ma wyruszyć przez port rumuński Constanza i Konstantynopol do Pirreusu aby następnie zwiedzić szczegółowo Ateny, skąd w dniu 9 kwietnia br. przez Białogród i Budapeszt powróci do Warszawy.

Dalszy ciąg lotu polskiego nad Afryką

Według wiadomości, nadchodzących z Khartum (Sudan angielski), lotnicy polscy kpt. pil. Skarżyński i por. obserw. Markiewicz, którzy odbywają lot dookoła Afryki, wyruszyć mają w dalszą drogę w niedzielę 8-go lub poniedziałek 9-go bm.

Dotychczas lotnicy polscy przebyli 4.700 km drogi powietrznej, pozostaje im zatem jeszcze do pokrycia dystans około 20.300 km.

Najbliższy etap lotu Khartum — Addis Abeba (stolica Abisynji), do którego lotnicy wystartują prawdopodobnie w dniu 8 lub 9 bm. wynosi 1.100 klm.

MEBLE CENY ZNIŻONE na dogodnych warunkach o 30% SCHOR, KRAKÓW RYNEK gł. 5 Wejście Sienna 2, I. piętro

DZIEŃ POLITYCZNY.

W jaki sposób przeprowadzi B. B. zmianę Konstytucji?

Zagadką jest dotychczas sposób, w jaki sanacja zamierza przeprowadzić zmianę konstytucji, wobec braku dwóch trzecich głosów i w obliczu zdecydowanej opozycji wszystkich „A.B.C.“ ogłasza w związku z tem następującą, nieprawdopodobną wersję:

„Plany sanacji są takie: Za wszelką cenę doprowadzić w Sejmie do uchwalenia jakiejkolwiek, choćby najdrobniejszej zmiany konstytucji przez wysunięcie jakiegoś szczegółu, na który będzie można pozyskać część choćby głosów opozycji. Wówczas ta zmiana konstytucji musiałaby pójść do Senatu. Senat ma prawo dokonywania poprawek i zmian w uchwale Sejmu. Oczywiście większość sanacyjna Senatu skorzystałaby z tego dla uchwalenia całego projektu zmiany konstytucji, wniesionego przez BB.“

Zmiany uchwalone przez Senat, wróciwszy do Sejmu, byłyby narażone na odrzucenie. Ale sanacja miałaby wtedy wysunąć ad hoc — taką interpretację:

„Oto, że poprawki Senatu, choć dotyczą konstytucji, nie wymagają już dla uchwalenia w Sejmie większości dwóch trzecich głosów, lecz wystarczy im większość jednej dwudziestej głosów, wymagna przy każdej ustawie, powracającej z Senatu do Sejmu. Niema żadnych specjalnych przepisów w tym względzie co do zmian konstytucji, uchwalonych przez Senat, więc należy je traktować jak każdą inną poprawkę Senatu do ustawy sejmowej — powiadają sanatorzy“

Z SPORTU

MISTRZOSTWA HOKEJOWE POLSKI W KATOWICACH

I. dzień: AZS (Poznań)—Lechja (Lwów) 1:0, Pogoń (Lwów)—TKS (Toruń) 5:0, Legja (Warszawa)—Cracovia (Kraków) 4:1, AZS (Wilno)—Czarni (Lwów) 1:0

II. dzień: Czarni—TKS 3:0, Legja—AZS (Poznań) 1:0, Cracovia—Lechja 4:2, Pogoń—AZS (Wilno) 2:0.

III. dzień: Legja—Lechja 1:0, TKS—AZS (Wilno) 1:0, AZS (Poznań)—Cracovia 1:0, Pogoń—Czarni 3:1.

IV. dzień: AZS (Poznań)—Czarni 7:0.

Do finału doszły AZS Warszawa, AZS Poznań, Legja (Warszawa), Pogoń (Lwów).

——o§o——

ZAWODY NARCIARSKIE O MISTRZOSTWO MAKKABI KRAKOWSKIEJ, urządza w niedzielę 8 bm. Oddział zakopiański Makkabi krakowskiej. Start zawodów odbędzie się w Dolinie Strążyskiej o godz. 10 rano. Zawodnicy z Krakowa wyjeżdżają w sobotę pop. pociągiem turystycznym.

Żyd ortodoksyjny profesorem w Watykanie

Niezwykły gość przybywa w tych dniach do państwa watykańskiego. Nazywa się Naftali Fried, a przyjeżdża powołany na katedrę języka hebrajskiego i kierownika oddziału hebrajskiego przy Bibljotece Watykańskiej. Do niedawna był on w zapadłej mieścinie na Rusi Przykarpackiej drobnych handlarzem śledzi z trudem zarabiającym na utrzymanie żony i dziecka, nigdy nie uczęszczał do szkół, a poza językiem hebrajskim i żydowskim, nie włada żadnym innym. Nominację swą na to wybitne stanowisko zawdzięcza Fried poleceniu rektora rabinackiej szkoły we Frankfurcie, dra Emanuela Friedmana, z którym pozostawał od dłuższego czasu w listownym kontakcie, nadsyłając mu szereg prac z zakresu hebraistyki, gdyż w wolnych chwilach od zajęcia, zajmował się od dawna tą nauką.

Obecnie zreorganizowano w Watykanie oddział hebrajski i bibljotekę i postanowiono powołać na pedagoga, kształcącego młodych teologów w hebraistyce, Żyda ortodoksyjnego o konserwatywnym światopoglądzie, i w tym celu zwrócono się do rektora Friedmana, który właśnie polecił Frieda. Za radą rabinów, przyjął on to stanowisko pod następującemi warunkami: zapewnienie spoczynku sobotniego, kuchni rytualnej; przesiedlenia się z całą rodziną i osiedlenia w państwie watykańskiem jeszcze 9 Żydów dla minjan. Warunki te zostały akceptowane.

NADESŁANE

מצות MACE מצות

Zawiadamiam PT. Klijentów moich, że już od dnia 5 bm. wypiekam w mej piekarni przy ul. Estery 10, MACE znane ze swej dobroci.

Polecam się łaskawym względom

L. WENDUM, PIEKARNIA

4771 Kraków, Estery 10, telef. 163-77

NAJLEPSZA JEST MUSZTARDA „RECORD“

Hela Adlerówna Kraków — Szymon Leserkiewicz Nowy Targ

zaręczeni w marcu 1931 r. 364bp

Z okazji zaręczyn naszego kolegi i towarzysza Mendla Kleinmana z Jaworzna z p. Reginą Propperówną z Chrzanowa serdecznie gratulujemy i życzymy dużo szczęścia.

R. Lauber, M. Silberberg, Ch. Krakauer, J. Neufeld, Ch. Fuchsbrumer i B-cia Posner

Jeszcze kilka słów o Hermanie

Gdym po swym przyjeździe do Krakowa, rozpoczął na łamach „Nowego Dziennika“ kampanję o stały teatr żydowski w Krakowie uważano mnie za fantastę, a niektórzy wprost za warjata. Teraz po kilku latach egzystencji stałego teatru żydowskiego w Krakowie możnaby przypuszczać, że pesymizm moich oponentów był uzasadniony. Czyż trzeba prawdę owijać w bawełnę? Nie mamy przecież stałego teatru żydowskiego w Krakowie, a istnieje tylko zarząd towarzystwa teatralnego, który sprowadza wciąż nowe zespoły objazdowe A jednak śmiem twierdzić, że panowie pesymiści na całej nie wygrali linji Już tó jedno, że istnieje żydowskie towarzystwo teatralne, że znaleźli się ludzie, którzy poświęcają nietylko pieniądze, ale i czas utrzymaniu tej niezmiernie ważnej placówki kulturalnej, świadczy raczej za mną aniżeli przeciwko mnie. Prawda, że konieczną jest reorganizacja żydowskiego towarzystwa teatralnego, ale zbrodnią byłoby, gdyby Kraków żydowski pozwolił na upadek tej instytucji

Teraz bawi w Krakowie Dawid Herman. Nie potrzebuję go dopiero przedstawiać publiczności żydowskiej, która doskonale jest poinformowana, czem był i jest dla teatru żydowskiego ten świetny reżyser. Wystarczy powołać się tylko na szereg pozycyj, które na zawsze pozostaną w historji kultury żydowskiej, wystarczy przypomnieć sobie „Dybuka“, „Noc na starym rynku“, „Golema“ i cały szereg inscenizacyj i widowisk na prawdziwie europejskim stojących poziomie. Ostatnio przedstawił nam Herman ciekawą sztukę, „Rasę“ Fabriciusa, którą z niezwykłem powodzeniem wystawiono nietylko w Holandji, ale i w Londynie, i zademonstrował nam szereg jednoaktówek. Chciałbym zwrócić uwagę właśnie na te jednoaktówki. Jest rzeczą o wiele łatwiejszą wystawić jakąś rzecz w całości, albowiem reżyser może rozłożyć sumę wrażeń na kilka aktów Zdarzyć się może, że jeden akt nie dopisze, ale wówczas ratuje sytuację drugi lub trzeci akt. Jednoaktówka wymaga natomiast niezwykłej koncentracji wysiłku artystycznego. Reżyser musi tak pokierować akcją, by niczego nie uronić. bo każde słowo, każdy ruch, każdy odcień może zadecydować o wyniku tej na pozór beznadziejnej walki Ofensywa musi od pierwszego udać się uderzenia. bo czas jest krótki i dlatego należy go przepoić dynamiką. Jednoaktówka jest dynamitem, rozsadzającym obojętność publiczności, rozumie się, jeśli się udaje Dlatego reżyser musi zbadać dokładnie teren akcji i prawie ze zegarkiem w ręku podpalić lont. Inaczej wybuch jego samego rozszarpie Ci, którzy widzieli jednoaktówki ostatnio wystawione przez Hermana. muszą pełni podziwu przyznać, że Herman nielada jest strategikiem i że ofensywa świetnie mu się udała.

Ale na jedną jeszcze rzecz chciałbym zwrócić uwagę publiczności, mianowicie na trzeci akt „Boga zemsty“ Asza. Wszyscy znamy ten dramat, pochodzący z czasów rozkwitu naturalizmu, sięgającego śmiało do podziemi społeczeństwa i wywlekającego stamtąd sprawy, przed któremi odwracała się mieszczańska zakochana tylko w pięknie sztuka. Ale nietylko mieszczańska sztuka, nie chciała nawet słyszeć o tych nocnych stronach życia, bo nawet Nietzsche, ten filozofujący młotem mocarz ducha znalazł dla naturalizmu Zoli niebardzo pochlebny aforyzm. Zola oder die Lust am Stinken — tak scharakteryzował Nitzsche naturalizm Asza dramat znalazłby napewno łaskę nawet w oczach Nietzschego, bo poecie żydowskiemu nie chodziło tyle o przepuszczenie ponurej rzeczywistości życia przez filtr sztuki, ile o podkreślenie, że nawet taki Jankiel Szapsowicz walczy ze swem przeznaczeniem. Dla reżysera przedstawia „Bóg zemsty“ niezwykłe trudności, jeśli unika łatwizny tanich efektów i nie chce się poruszać po linji najmniejszego oporu. Znamy zresztą już szablon ujęcia scenicznego „Boga zemsty“ i dlatego niezmiernie byliśmy ciekawi, jak Herman wybrnie z tych trudności Herman miał znowu do dyspozycji tylko jeden akt, ale w tym jednym akcie wyłamał się nietylko ze szablonu, nietylko stworzył rzecz w wysokim stopniu oryginalną, ale wprost zmienił oblicze dramatu, nadał mu inne piętno, wydobył z niego skondenso-

Z zagadnień sjonistycznych
(Przegląd prasy)

Walka rewizjonistów przeciwko kierownictwu sjonistycznemu zaostrza się coraz bardziej. Niedawno dopiero rewizjoniści w swoim biuletynie potępili „Haolam" za ostrą polemikę przeciwko nam skierowaną. Niezależnie od tego potępienia, zamieszcza „Haolam" dokładne sprawozdanie ze zjazdu sjonistów-rewizjonistów w Palestynie, przyczem przytacza następujące trzy rezolucje uchwalone przez ten zjazd:

Ponieważ sjoński A. C. postanowił odroczyć zwołanie kongresu, uchwala nadzwyczajny zjazd sjonistów-rewizjonistów w Palestynie żądać, by Egzekutywa sjonistów-rewizjonistów zwołała bezzwłocznie kongres XVII. przystąpiła do jego przygotowania.

Zjazd ogłasza, że bezprawne prowadzenie rokowań z rządem brytyjskim przez Weizmanna i członków kierownictwa sjonistycznego jest zdradą wobec narodu żydowskiego i żąda oddania ich pod sąd kongresowy.

Zjazd żąda od Egzekutywy światowej organizacji sjonistów-rewizjonistów w Londynie, by ogłosiła wobec rządu brytyjskiego, że Weizmann nowi i obecnemu kierownictwu nie przysługuje więcej prawo prowadzenia rokowań z rządem w imieniu narodu żydowskiego i, że naród żydowski odmawia wszelkiej podstawy prawnej przyrzeczeniom i zobowiązaniom, które zostały udzielone przez kierownictwo sjonistyczne od października 1930 i które jeszcze zostaną wydane.

Rezolucje te, ogłoszone w prasie palestyńskiej wywołały burzę protestów. Większość prasy palestyńskiej podkreśla, iż podważają one istotę organizacji sjonistycznej i wyrządzają niepowetowaną szkodę. „Haolam" zaopatruje rezolucje te następującą uwagą:

Należałoby się śmiać, gdyby to nie było tak bardzo smutne.

Uderza w szczególności jedna rezolucja, która wzywa egzekutywę rewizjonistyczną do zwołania kongresu sjonistycznego. Charakterystycznem jest, że Egzekutywa rewizjonistyczna w Londynie narazie nie ogłosiła tych rezolucyj. Ale jakkolwiek się rzecz ma, skutki dotychczasowej taktyki kierownictwa sjonistycznego, zezwalającego na coraz większe rozdrabnianie organizacji ujawniają się jaskrawie.

Na innem miejscu zajmuje się „Haolam" ostatniem wystąpieniem Żabotyńskiego w Paryżu, po ogłoszeniu Listu MacDonalda. Żabotyński ujął swoje stanowisko, jak wiadomo w dwóch punktach: a) walka doprowadza do zwycięstwa, a więc należy walczyć bezustannie, b) słowa uspokajające obecnych przywódców mogą uspokoić także nastrój i zniweczyć gotowość do dalszej walki. Dlatego należy usunąć Weizmanna, „zmienić adwokata". Polemizując z wywodami Żabotyńskiego pisze „Haolam":

Przeciętny sjonista zapytuje ze zdziwieniem: a) czyż aksjomatem jest, że każda walka doprowadza do zwycięstwa, a czy, jeśli wzmocnimy ją, to także podwoimy zwycięstwo; b) na jakiej podstawie ogłasza Żabotyński twierdzenie, że egzekutywa i prezydent organizacji nie są gotowi kontynuować walkę o nasze prawa i wzywają już do pokoju i zaniedbania frontu walki.

Podobnie jak Żabotyński upatruje zadawalające punkty w ostatniej deklaracji rządu brytyjskiego, — widzi obecne kierownictwo sjonistyczne bezwątpienia trudności i przeszkody jakie znajdują się na dalszej drodze. Mimowoli nasuwa się pytanie, dlaczego należy zmienić adwokata właśnie w czasie procesu, szczególnie, że ów adwokat już odniósł pierwsze zwycięstwo.

Na łamach „Hajntu" ogłasza Żabotyński artykuł, poświęcony bliskiemu już drugiemu etapowi rokowań egzekutywy sjonistycznej z rządem brytyjskim. Autor zaznacza, że przyszłe rokowania będą prowadzone w zmienionych warunkach, albowiem odbędą się między urzędnikami Colonial Office a przedstawicielami Agencji Żydowskiej, przyczem dotychczasowy komitet z Hendersonem na czele przestaje istnieć.

A druga część rokowań — pisze Żabotyński — jest najważniejsza. Trzeba tu bowiem rozstrzygać nie o słowach, które mogą być (przynajmniej wedle angielskiego zwyczaju — mogą być) dziś gorzkie a jutro słodkie. Tu będzie chodziło o praktyczne zagadnienie, jak należy przeprowadzić zapowiedzianą reformę rządu, czy ma być skład komitetu, który otrzyma prawo dopuszczenia czy niedopuszczenia Żydów do kupna ziemi, co będzie z naszem prawem do osiedlania się, zakupna gruntów w Transjordanji, jaki będzie udział Żydów w policji, — czy stworzy się osobne oddziały policyjne złożone z Żydów, czy też dorzuci się tuzin Żydów do setki Arabów — czy zalegalizuje się samoobronę żydowską itd. W drugiej części rokowań dojdzie się do rzeczy najważniejszej, do kwestji administracji i parlamentu.

Żabotyński domaga się w konkluzji by czekać z rokowaniami do czasu zebrania się kongresu. Nie ulega bowiem, zdaniem Żabotyńskiego, wątpliwości że XVII kongres wybierze egzekutywę, która będzie zupełnie inna od egzekutywy obecnej. (r)

KREM NIVEA
ochrania i pielęgnuje skórę
ceny od zł. 0.40 - 2.60

Podziękowanie.

Stowarzyszenie „Ezrath Cholim" Szlak 13 składa tą drogą serdeczne podziękowanie PT Ofiarodawcom i Szan. Paniom Komitetowym za czynny udział w odbytej imprezie d 1 marca br. na cel naszego Stowarzyszenia, jakoteż PT Firmie Bolcński za bezinteresowne wypożyczenie pianina.

476x WYDZIAŁ

wany patos cierpienia. W tym właśnie trzecim akcie zabłysnął ze sceny głęboki talent Hermana, któremu tylko to jedno zarzucić można, że nie chce się zniżyć do zwykłego poziomu, że chce z każdej sztuki wydobyć jej prawdę i skonfrontować ją z życiem.

Uparty ten człowiek przystępuje obecnie do opracowania „Jankla Kowala" Pińskiego. Wiemy, że w ujęciu autora jest ta sztuka prawieże melodramatem, a Herman chce z niej uczynić lotną, pełną czaru wiośnianego komedję. Raz udało mu się już ożywić pokryty patyną czasu stary dramat żydowski — „Weiberisze Knyplech". — a teraz porywa się na taki sam eksperyment wobec sztuki Pińskiego. Będzie to prawdziwe wzbogacenie naszego repertuaru żydowskiego, tak ubogiego w dziedzinie komedji.

Kończę ten feljeton, który z ciężkiem doprawdy pisałem sercem. Staję bowiem przed zagadką, której wytłómaczyć sobie nie umiem. Przyjechał do Krakowa jeden z najświetniejszych reżyserów europejskich i bezsprzecznie największy żydowski doby współczesnej. Dla innej sceny taki fakt byłby wprost wydarzeniem, a Kraków żydowski przyjmuje to z chłodną rezerwą. Pytam się więc publicznie: Czy uda się na dłuższy czas zatrzymać Hermana w Krakowie? Wiem, że Herman chciałby i mógłby wystawić tutaj cały szereg sztuk, ale — czy Kraków da mu warsztat pracy?

M. Kanfer.

Hygjena społeczna w Polsce
w świetle cyfr

Polska ma około 10,000 lekarzy, ponad 3000 dentystów, około 2 i pół tysiąca felczerów, około 7 i pół tysiąca akuszerek, ponad 4000 aptekarzy i około 300 higjenistek w ośrodkach zdrowia. Ogółem około 28.000 osób pracuje zawodowo na froncie sanitarnym; jest to, jak na 30-miljonowe państwo, wcale niewielka armja. Przeciętna liczba lekarzy, przypadająca na każde 10,000 mieszkańców, wynosiła dla Austrji 12,0, dla Niemiec — 7,6, dla Japonji — 7,6, dla Francji — 6,0, dla Szwecji — 3,5, a dla Polski tylko 3,0. W ciągu pierwszego dziesięciolecia niepodległości otrzymało w Polsce — 4.572 osób dyplomy lekarzy, zatem prawie połowa obecnego stanu lekarskiego ukończyła uczelnie polskie.

Higjena społeczna dąży do: 1) stworzenia kadr obsługi sanitarnej; 2) zorganizowania należytej liczby szpitali publicznych, 3) stworzenia sieci ośrodków zdrowia, a wreszcie 4) prowadzenia walki z chorobami nagminnemi.

Liczba szpitali wykazuje tendencję do wzrostu, tak więc gdy w r. 1925 wynosiła ona 627, w r. 1930 doszła do 716, przybyło zatem w ciągu tych kilku lat około 90 szpitali. Liczba łóżek, która wynosiła w r. 1925 ogółem 52.730, wzrosła do 64.493 w r. 1930, a więc prawie o 12.000. Na tle stosunków międzynarodowych stan szpitalnictwa naszego jest ciągle jeszcze opłakany: na 10,000 mieszkańców przypadało łóżek w szpitalach w Danji — 68.6, w Austrji — 67.1, na Węgrzech — 35.7, a w Polsce — 21. Zarówno pod względem liczby lekarzy, jak i szpitali stoimy na szarym końcu, pomimo dużego wysiłku w tym kierunku, o czem nam mówią liczby wzrostu.

Znacznie gorzej jednak przedstawia się sprawa podziału obsługi sanitarnej w całym kraju. Warszawa ma około 2.200 lekarzy, razem w Warszawie, Łodzi, Lwowie, Krakowie Poznaniu i Wilnie mieszka 6,000 lekarzy, zatem 60% ogółu. Istnieją natomiast całe połacie kraju pozbawione nieomal zupełnie pomocy lekarskiej. Liczba ośrodków zdrowia wynosiła w r. 1929 — 97, w r. 1930 — wzrosła do 151. Ich budżet wynosił już w r. 1929 — 3.200.000 zł., a więc znacznie więcej aniżeli skarb państwa wydał na walkę z chorobami. Wydatki skarbu na ten cel wynosiły w złotych: w r. 1927/28 — 2.134.605, w r. 1928/29 — 2.438.680, a w r. 1929/30 — 2.867.433. Ośrodki finansują przeważnie samorządy, które na tym terenie, jak widzimy, bardzo dzielnie pracują.

Obok ośrodków zdrowia coraz większą rolę odgrywają w rozwoju higjeny społecznej zdrojowiska, których mamy 36. W zdrojowiskach bawiło w r. 1924 — 121.495, w r. 1926 — 161.885 w r. 1928 — 213.734 osób. Zatem około 200,000 mieszkańców z pośród 6 miljonów ludności miejskiej wyjeżdża do zdrojowisk, co stanowi jednak zaledwie ponad 3%.

Najcięższą chorobą społeczną jest w Polsce gruźlica. Podając zgony według ich przyczyn w dużych miastach (ponad 100,000 mieszkańców) stwierdzamy, iż na gruźlicę umiera największy odsetek (drugie miejsce zajmują choroby serca). W r. 1928 np. w tych miastach na ogólną liczbę zgonów 40.071 przypadło na gruźlicę 5,599, na choroby serca — 5.396, na zapalenie płuc — 4.191. Tak samo wśród młodzieży szkolnej, gdzie na 1000 zbadanych było chorych na odrę 10.7, na świnkę 10,6, a na gruźlicę 43.9.

Dla walki z chorobami społecznemi istnieją u nas specjalne towarzystwa: przeciwgruźlicze, antyalkoholowe, antyrakowe. Zakładów dla chorych umysłowych i nerwowych mieliśmy w Polsce w r. 1928 — 47, przebywało w nich w r. 1928 — 12.600, w r. 1929 — 13.286 chorych. Największy odsetek chorych umysłowo przypada na Żydów (8.2), drugie miejsce zajmują ewangielicy (4,3), a trzecie katolicy (3.7). J. B.

Tym P. T. prenumeratorom, którzy nie wyrównają bezzwłocznie zaległości wstrzymamy z dniem 12 b. m. wysyłkę naszego pisma.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Powódź w Lubelszczyźnie

Dwie wsie w powiecie janowskim pod wodą.

W dniu 5 bm w godzinach popołudniowych nadeszły do Warszawy wiadomości o powodzi w woj. lubelskiem.

Pod Zawichostem Wisła wystąpiła z brzegów i zalała dwie wsie pow janowskiego, mianowicie Janiszów i Zabełce Ludność tych wsi, mimo wezwań miejscowych władz, nie chciała się ewakuować, lecz chroni się na dachach domów. Akcja ratownicza jest dostatecznie przygotowana przez miejscowe władze, oraz organizacje społeczne.

Stan wody pod Zawichostem wynosi ponad 3 metry 64 cm., pod Annopolem ponad 2 m. 30 cm. Woda przybywa po 2 cm na godzinę. Na Wiśle powyżej mostu w Annopolu utworzył się duży zator długości 6 klm., wskutek czego most jest poważnie zagrożony.

Zarząd dróg wodnych w Sandomierzu sygnalizuje duży napływ wody z górnego biegu Wisły.

Według dalszych wiadomości, sytuacja na terenie pow. puławskiego nie przedstawia się groźnie.

W pow. garwolińskim ludność naprawia wały ochronne.

—o§o—

JESZCZE O SPADKU PO BIEDERMANIE.

Jak już donieśliśmy, wielkie poruszenie wywołała wśród osób noszących nazwisko Biederman wieść o wielomiljonowym spadku po „królu futer“, zmarłym w Lipsku obywatelu polskim. Biedermanie. Do Warszawy zjeżdżają dziesiątki Biedermanów w nadziei zyskania tytułu spadkobierców. W większości wypadków są to złudne nadzieje, gdyż osoby spadkobierców zostały już ściśle ustalone, a onegdaj wyjechał z Warszawy w ich imieniu do Lipska adwokat Gustaw Beylin.

W Warszawie żyje jeszcze sędziwy kupiec futrzany, Abram Goldberg, u którego przed 40 laty pracował jako subjekt za 5 rubli tygodniowo przyszły „dyktator futrzany“ Europy.

DZIAŁACZ UKRAIŃSKI DR BILAK — UWOLNIONY

Ze Lwowa donosi PAT: Proces posła „Unda“ adw. dra Stefana Bilaka oskarżonego z art. 65 ustawy karnej zakończył się uwolnieniem go, wobec zaprzeczenia winy przez sędziów przysięgłych.

ARESZTOWANIE B. POSŁA NIEMIECKIEGO

Wczoraj aresztowano w Wejherowie b. posła niemieckiego na Sejm Antoniego Tatulińskiego, czołowego kandydata listy niemieckiej w czasie ostatnich wyborów Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz jednego z ościennych państw.

W październiku aresztowano syna Tatulińskiego z powodu uprawiania nielegalnej agitacji wyborczej.

TRAGEDJA AMBITNEGO OFICERA.

Z Poznania donoszą: Onegdaj przed południem popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru rotmistrz 15 pułku ułanów Buczyński. Przyczyną rozpaczliwego kroku ogólnie lubianego oficera był nakaz przytrzymania go w areszcie w związku z nieporozumieniem, jakie wynikło w czasie składania zeznań w charakterze świadka

Żona rtm Buczyńskiego na wiadomość o samobójstwie męża uległa atakowi nerwowemu i została umieszczona w zakładzie dla nerwowo chorych

FAŁSZERZ CZEKÓW P. K. O W POZNANIU.

Stolica Wielkopolski ma znów wielką sensację kryminalną, wykrycie fałszerstw na wielką sumę.

Nowa afera miała tym razem miejsce w kolejowej kasie emerytalnej, która już przed kilku laty była terenem wielkich nadużyć, popełnionych przez nieuczciwych funkcjonarjuszy tej instytucji.

Obecnie dopuścił się malwersacji buchalter kasy emerytalnej, 33-letni Edmund Wasilewski. Sprzeniewierzeń dokonywał on w ten sposób, iż fałszował czeki P. K. O., a pieniądze w ten sposób uzyskane przywłaszczał sobie.

Ogółem zdefraudował 160 tysięcy złotych. Wasilewski zbiegł zagranicę zanim zdołano zorjentować się w malwersacjach i zawiadomić władze bezpieczeństwa.

W drodze zagranicę, z Katowic, bezczelny oszust wystosował listy do władz i rodziny, w których z całym cynizmem, a szczegółowo opisuje sposób, w jaki dokonał nadużyć i podaje dokładnie skradzioną sumę.

Twierdzi on, że olbrzymią sumę 71,000 roztrwonił na zabawy i pijatyki w Poznaniu, czego zresztą bynajmniej nie żałuje, gdyż, jak pisze, „raz użył życia“, resztę zaś w wysokości 89.000 zł. zabrał ze sobą.

Należy dodać, że Wasilewski przed dwoma miesiącami otrzymał wymówienie i dnia 31 marca miał już opuścić swoje stanowisko w kasie.

W związku z temi nadużyciami bawi w Poznaniu komisja z ministerstwa komunikacji, która przeprowadza śledztwo. Za Wasilewskim rozpisano listy gończe.

WIELKA AFERA KOKAINOWA W POZNANIU

W związku z głośną aferą kokainową, jaka przed miesiącem wypłynęła w Poznaniu i z podjętą w jej wyniku sprawą o oszustwo na szkodę Kasy Chorych miasta Poznania donoszą, że sędzia okręgowy śledczy wytoczył obecnie sprawę przeciwko drowi Ignacemu Gęsikowskiemu oraz 5 lekarzom poznańskim o oszustwo na szkodę Kasy Chorych przez zaliczanie większych ilości punktów leczniczych.

Nadto wytoczone zostało śledztwo trzem aptekarzom poznańskim o naruszenie przepisów ministerjalnych w sprawie sprzedaży narkotyków.

Sprawa ta zatacza coraz szersze kręgi i w najbliższych dniach należy się spodziewać ujawnienia dalszych szczegółów.

KARA ŚMIERCI W PROCESIE „KOBIETY W NIEBEZPIECZNYM WIEKU“.

W procesie przed sądem przysięgłych w Przemyślu przeciw Ilkowi Homijowi i Marji Kozmolak, oskarżonym o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, popełnionego na osobie rolnika Jana Bajdały. — o której to sprawie onegdaj obszernie pisaliśmy — sąd po 3-dniowej rozprawie skazał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych oskarżonego Homija na karę śmierci przez powieszenie, zaś Marję Kozmolak za współudział w zbrodni na 8 lat ciężkiego więzienia z postem i ciemnicą, co rok w dniu 1 lipca.

Bł. p.

Hudesa Rosthal

zmarła po długich, a ciężkich cierpieniach w 86 roku życia.

Pogrzeb odbył się w piątek dnia 6 marca br. o godz. 2 pop., o czem zawiadamia w nieutulonym żalu pozostała

RODZINA

Dlaczego doszło do skandalu przy ciągnieniu dolarówki

W warszawskim „Expressie Porannym“ czytamy:

Wszczęte przez władze drobiazgowe dochodzenie w sprawie niedopatrzenia przy ostatniem ciągnieniu dolarówki jest już na ukończeniu.

Jak się dowiadujemy, ministerstwo skarbu ogłosi wkrótce oficjalny komunikat o przebiegu i rezultatach dochodzenia.

Tymczasem, jak słychać, ustalono, że główna wina kryje się w niedbalstwie drukarni, która przygotowała kartki z numerkami.

Druk kartek z numerami wykonywują dwie drukarnie: państwowa i jedna prywatna — „Drukarnia Rolnicza“. Ta ostatnia oświadczyła, że właśnie brakujące numery nie u niej były zamawiane.

Stwierdzono również szereg wyjątkowo łagodzących okoliczności dla urzędniczki sprawdzającej zwitki z numerami, pracuje ona bowiem w warunkach niemal uniemożliwiających skupienie uwagi. Urzędniczka ta pracuje w hali, wśród 100 innych pracowników. Tuż obok miejsca jej pracy, funkcjonuje telefon ogólny, z którego bezustannie korzystają interesenci.

Wogóle lokal państwowego urzędu pożyczek państw. znajdujący się w Galerji Luxenburga, jest zupełnie nieodpowiedni na biuro Dość powiedzieć, że nie można tam otwierać okien i zaduch panuje niemożliwy. Zdarzają się częste wypadki omdlewań i zatrucia złem powietrzem.

W tych warunkach pracować musi niewystarczająco liczny personel.

Te okropne warunki będą musiały być wzięte pod uwagę przy decydowaniu o karze dla winnych, jeśli znajdują się oni wśród personelu samego urzędu.

JÓZEF ROTH

HIOB

Powieść o człowieku prostym

Z upoważnienia autora przełożył Józef Wittlin

12

IV.

Niedaleko kluczyskich krewnych Mendla Singera żył niejaki Kapturak. Był to człowiek bez określonego wieku, bez rodziny, bez przyjaciół, rzutki i bardzo zajęty, oraz spokrewniony z władzami. Jego to pomoc usiłowała zdobyć Debora. Kapturak zwykł był żądać siedemdziesiąt rubli, zanim nawiązywał stosunki ze swymi klijentami. Debora posiadała dotychczas wszystkiego dwadzieścia pięć rubli, układanych w tajemnicy w ciągu wielu lat mordęgi Chowała je w mocnym woreczku ze skóry pod pewną deską w podłodze, która to deska jej tylko była wiadoma Każdego piątku podczas szorowania podłogi leciutko podnosiła deskę. Jej malczynej nadziei różnica czterdziestu pięciu rubli wydawała się o wiele mniejsza od sumy, którą już posiadała Do tej sumy bowiem dodawała jeszcze i owe lata, w których te pieniądze gromadziła i owe wyrzeczenia, którym każda półrublówka zosobniła zawdzięczała swą nienaruszalność. Do tego dochodziło jeszcze wiele cichych i gorących radości, doznawanych przy ciągłem liczeniu pieniędzy.

Napróżno Mendel Singer usiłował opisać żonie niedostępność Kapturka, jego twarde serce i nienasycony głód kiesy

— Czego ty chcesz, Debora? — mówił Mendel Singer. — Biedacy są bezsilni, Bóg nie zrzuca im z nieba złotych kamieni, na loterji też nie wygrywają, więc muszą pokornie znosić swój los. Jednemu On daje, a drugim odbiera. Nie wiem, za co On nas skarał, najpierw chorym Menuchimem, a teraz zdrowemi dziećmi Ach, biedakowi źle, gdy grzeszy, i źle, gdy jest chory. Trzeba znosić swój los! Niech synowie idą do wojska, oni tam nie zginą. Przeciw woli nieba niema żadnej siły. „Z nieba grzmi i biją pioruny, niebo sklepia się nad całą ziemią i nie masz przed niem ucieczki“ — stoi napisane.

Lecz Debora wzięła się pod bok, kładąc rękę nad pękiem zardzewiałych kluczy. i odpowiedziała:

— „Człowiek musi się starać sam sobie pomóc, a wtedy Bóg mu pomoże“. Tak stoi napisane. Ty, Mendel, zawsze tylko fałszywe zdania umiesz na pamięć. Wiele tysięcy zdań zostało napisanych, z których ty pamiętasz same niepotrzebne. Dlatego tak zgłupiałeś, bo uczysz dzieci. Ty im dajesz tę odrobinę rozumu, którą posiadasz, a one zostawiają u ciebie całą swoją głupotę. Nauczycielem jesteś, Mendel, nauczycielem!

Mendel Singer nie chełpił się ani swym rozumem, ani swym zawodem. Mimo to słowa Debory toczyły go, jak robactwo Wymówki jej zwolna dogryzały jego dobrotliwość, a w sercu jego już pełgały białe ogniste języczki buntu Odwrócił się, aby nie patrzeć dłużej w twarz żony Zdawało mu się, że już bardzo dawno zna tę twarz, o wiele dawniej, niż od czasu wesela, może zna ją jeszcze z dzieciństwa. Przez wiele lat ta twarz wydawała mu się taka sama, jak w dniu wesela. Nie widział, jak z policzków Debory odpada mięso. niby piękna powłoka tynku ze ściany, nie widział, jak skóra napina się dokoła nosa, aby tem bardziej się rozluźnić na brodzie, nie widział, jak powieki marszczą się w siatki nad oczyma, których ciemna barwa spełzła i zamieniła się na chłodną, trzeźwą, brunatną, rozumną, i beznadziejną.

Pewnego dnia. Mendel nie pamiętał już którego, mogło to stać się również tego samego ranka, kiedy spał, a tylko jednem, otwartem okiem zaskoczył Deborę przed lustrem, otóż pewnego dnia Mendel przejrzał. Właściwie było to już drugie, powtórne jego małżeństwo, tym razem ze szpetotą, z goryczą, z postępującą starością żony Wprawdzie żona była mu teraz jeszcze bliższa, niemal wcielona weń nierozłącznie i na wieki, nie mniej jednak była nieznosna, dręcząca : trochę znienawidzona Z kobiety, z którą Mendel łączył się jedynie w ciemności, stała się chorobą i nie opuszczała go ani w dzień, ani w nocy. Chorobą, co już wszystka doń należy i nie trzeba jej dzielić z światem, chorobą, której wierna wrogość miała go zaprowadzić do grobu Zapewne, był tylko nauczycielem Jego ojciec też był nauczycielem i dziadek też Więc jakżeż Mendel mógłby zostać czem innem? Zatem, kto ganił jego zawód, atakował również cały jego byt i usiłował wymazać go z listy świata Przeciw temu bronił się Mendel Singer

(Ciąg dalszy nastąpi.).

ROK III. **DOM i SZKOŁA** Nr. 5

Z zagadnień wieku dojrzewania u młodzieży

Okres pokwitania czyli dojrzewania stanowi przełomową fazę życia dorastającej młodzieży. Obejmuje on u dziewcząt okres czasu mniejwięcej między 12 a 15, a u chłopców między 13. a 16. rokiem życia. W ścisłym związku z rozwojem płciowym pozostają zmiany, o charakterze psychofizycznym zachodzące w całym organiźmie

Na pierwszym planie stoją zmiany gruczołów płciowych. Ze stanu nieczynności przechodzą one w proces aktywny, a hormón seksualny zaczyna działać na drugorzędne cechy płciowe i na resztę organizmu.

Prócz tego rozwoju i działania organów płciowych daje się zauważyć w organiźmie szereg zmian innych: wzmożenie funkcji wzostu:

najszybciej kończyny dolne, najmniej głowa,

przebiegające często niewspółmiernie z wagą ciała, mutacja głosu, rozrost klatki piersiowej, kostnienie, ściemnienie włosów i inne. Jedynie zanikający gruczoł grasicy należy do objawów regresywnych. Nieraz granice wzrostu przekraczają normę prawidłową lub też może wystąpić zahamowanie tegoż. Jest to zazwyczaj następstwem nieprawidłowego działania gruczołów dokrewnych, przedewszystkiem gruczołów płciowych i szyszynki czyli hipofizy, a w związku z tem zmienionego chemizmu krwi. Należy jednak pamiętać, że poza tem wahania zależą od konstytucji wrodzonej, rasy, dziedziczności i potężnego wpływu, jaki wywierają czynniki zewnętrzne: (klimat, mieszkanie, odżywienie, warunki społeczne i inne). Odnośnie do socjalnych momentów udowodniono statystycznie, iż u mieszkańców wsi, zwłaszcza u dziewcząt, opaźnia się wystąpienie objawów dojrzewania, niekiedy nawet do 16 roku życia.

Ustrój duchowy okresu pokwitania jest w największej zależności od procesu fizycznego, jakim jest rozwinięcie się gruczołów płciowych. których niedorozwój musi sprowadzić konsekwentnie zahamowanie w rozwoju psychiki. Pobudliwość układu nerwowego jest wzmozona, spojrzenie na świat inne. **Początek** okresu zaznacza się uczuciem ujemnie zaakcentowanem u chłopca z wyraźną negacją. Chłopiec czuje w sobie pęd do przeciwstawiania się generacji dorosłych i w poczuciu swej wartości oraz samodzielności krytykuje i analizuje wszystko. Ruchowo wyładowuje się nieraz w aktach barbarzyńskich, pełnych złośliwości, niezrozumiałych dla przerażonego otoczenia, a bardziej zrozumiałych dla psychjatrycznie vykształconych pedagogów i kryminologów. Dopiero **pod koniec fazy pokwitania** staje się młodzieniec pełnym pogody, inicjatywy i swobody, wchodząc w okres **pozytywnego ustosunkowania się do świata.** — Wiek ten przynosi ze sobą niejednokrotnie, zwłaszcza naturalnie przy danych dziedicznych — powstawanie otępienia wczesnego (schizofrenji). Nie wchodząc dokładnie w przyczyny i objawy tak psychiczne jak i somatyczne, towarzyszące tej chorobie umysłowej, musimy stwierdzić już tutaj pierwszorzędną wagę wczesnego badania podejrzanych symptomów przez specjalistę, który uchroni nieszczęśliwe dziecko od nieodpowiedniego traktowania przez najbliższych. Częściej jednak wiek ten staje się tylko podłożem dla mających względnie mogących powstać nerwic, których początków należy szukać w okresie najwcześniejszego dzieciństwa. Według teorji psychoanalitycznej Freuda już w stanie niemowlęctwa, przeżywamy pierwszy okres pokwitania o charakterze autoerotycznym, potem we fazie dziecięcej (4 r. życia), po której poprzez fazę utajoną dochodzimy do czasu prawdziwego pokwitania.

Okres ten nie stwarza więc czegoś zupełnie nowego; jest on procesem życiowym, przyspieszającym tylko fizjologiczne dojrzewanie i rozwój całego organizmu, a przedewszystkiem popędu płciowego i charakteru.

Dlatego okresowi temu powinni rodzice i wychowawcy poświęcać więcej uwagi, niż się to zwykle dzieje, chroniąc i cielesny i duchowy rozwój dojrzewającej jednostki przed zboczeniami i schorzeniami.

Osobny rozdział dla siebie stanowi **kwestja popędu płciowego.** Przedwczesne zaspokajanie tego popędu w jakikolwiek sposób jest szkodliwem, albowiem zahamować może normalny przebieg rozwoju psychofizycznego, głównie jednak musi wpłynąć ujemnie na natężenie, trwałość i wydajność pracy w jakiejkolwiek dziedzinie, osłabiając ją w mniejszym lub większym stopniu. Przez dobry wpływ wychowawczy, przez unikanie przyczyn, wyzwalających podrażnienie płciowe

nieodpowiednie towarzystwo, lektura, film itp.,

przez odpowiednie uświadamianie płciowe oraz skierowywanie dążeń i pragnień młodzień-

Myśli o wychowaniu

„**Rodzice** — jesteście niewolnikami w waszej twierdzy dorosłości. Szukacie klucza do wyjścia z niej. **Zejdźcie z waszych wyżyn w dół do dzieci,** nie żądając niczego, nie domagając się żadnych praw, nie licząc na żaden szacunek rezygnując ze wszelkiej wdzięczności. Nie oczekujcie nawet miłości. Przychodzi ona tylko wtedy, kiedy się jej nie oczekuje, nie przychodzi prawie nigdy, kiedy się jej żąda — Zejdźcie w dół. A przyszedłszy tam, klęknijcie, by nawet wasze spojrzenia nie szły z wysokości waszych oczu Wtedy dopiero **będziecie całkiem blisko waszych dzieci.** Wtedy zamilknijcie i słuchajcie, co one mają wam do powiedzenia. A jeśli się wsłuchacie, to usłyszycie także, cobyście samym sobie mieli do powiedzenia. Wtedy poznacie, że nie chodzi o to, kto będzie miał rację, kto nad kim odniesie zwycięstwo. Kto więcej wie, kto więcej umie kto więcej czyni, kto więcej kocha, ten potrafi też **wskazać** drogę, a inni z radością za nim podążą".

Alice Rühle: „Autoritätsproblem".
(w książce zbiorowej „Technik der Erziehung").

„Dzieci Twoje są rozsądne, rozumne, pełne **wzlotów** płomiennych i przeczystych wzruszeń, takie są, o jakich właśnie marzyłaś. Uczciwością i serdecznością zawsze je sobie przewyższ. Uwierz i ciesz się, że póki są młode, wznoszą się ponad szarą **mgłę, którą** je zrodziła... Szanuj ich własną myśl, udziel im wiedzy faktów i pozwól by same pokierowały swem życiem" **Ben Lindsey („Bunt młodzieży").**

GŁOSY RODZICÓW

O stosunek zaufania w szkole

Dom i szkoła to najważniejsze czynniki wychowawcze w rozwoju dziecka, a od ich poziomu i należytego zrozumienia swego zadania zależy jakich ludzi społeczeństwo uzyska z dzieci. **Szkoła, względnie nauczycielstwo** wykazuje jeszcze wielkie błędy w traktowaniu swoich wychowanków skutkiem czego młodzież już w zaraniu życia doznaje gorzkich zawodów i rozczarowań Czasem drobny fakt, jak naprzykład niedopowiednia nota w klasyfikacji, może tak fatalnie wpłynąć na wrażliwą psychikę ucznia, że życie traci dlań na długo wszelki urok. — Jakże często czytamy w gazetach o samobójstwach młodzieży, które powinny być dla nauczycieli pobudką do głębszego ujęcia kwestji wychowania: albowiem wielka odpowiedzialność spada na tych, którzy przez błędne kierowanie młodymi niejedna zdrową duszyczkę mogą spaczyć.

Nie chcę przez to ubliżyć autorytetowi nauczycieli mam bowiem dla nich dużo uznania, wiedząc jako młoda matka ile mozolnej pracy wymaga wychowanie dzieci. Chcę tylko wskazać na to, że **prawo zostania nauczycielem—wychowawcą powinien mieć nie człowiek, który posiada świadectwo seminarjalne, lecz ten, który potrafi wniknąć w psychikę dziecka i odpowiednio do niego się ustosunkować.** — Nauczyciel winien być przyjacielem i doradcą ucznia, chociaż w pewnej mierze, by ten mógł z całą swobodą i zaufaniem zwrócić się do swego nauczyciela o poradę, czy też o uwzględnienie pewnych jego słabostek. Stosunek taki dałby nauczycielowi możność bliższego poznania ucznia a tem samem mógłby nauczyciel być sprawiedliwszym w jego ocenie. **Nauczyciel więc sam powinien dążyć do tego,** by zdobyć to zaufanie dzieci, a wówczas szkoła stanie się „radosną" dzieci zaś mieć będą w swych sercach miłość i szacunek dla tych, którzy im dają światło i wiedzę. **Mina R. (Brzesko).**

Notatki

Ciekawe wyniki ankiety. Warszawska Komisja Opiek Szkolnych, pragnąc zorjentować się co do dalszych losów młodzieży, opuszczającej szkoły powszechne, rozpisała na ten temat ankietę do szkół Otrzymano odpowiedzi ze 107 szkół w których uczyło się 2993 dzieci Z tej liczby zapisało się po ukończeniu szkoły powszechnej do gimnazjum 16%, a do szkół zawodowych 38%. Nie kształci się i nie pracuje zwyż 15 procent pracuje zarobkowo, nie kształcąc się, zwyż 1[illegible] proc., co do reszty nie otrzymano jasnych odpowiedzi. Wynika stąd, że z absolwentów szkoły powszechnej w Warszawie kształci się dalej około 54 pro

Powszechny spis dzieci zostanie przeprowadzony na wiosnę 1931, celem zebrania materjału do planowanego zaprojektowania pracy organizacyjnej w szkolnictwie na szereg lat najbliższych. Ponadto przeprowadzone zostaną dokładne dochodzenia statystyczne we wszystkich szkołach od ochronek aż do szkół wyższych.

Parę cyfr. Budżet oświatowy w Polsce wynosił w r. 1927 — 14'37 proc w r. 1928 15'31 proc. w r. 1929 15'61 proc., w r. 1930 — 15'3 proc Wydatki samorządowe na potrzeby oświatowe wynoszą około 90 miljonów złotych rocznie samorządy gospodarcze łożą na szkolnictwo zawodowe 1.300.000 zł rocznie — **Liczba nauczycielstwa** rośnie z roku na rok i okazuje się już za mała. — W r .1921 było nauczycieli szkół powszechnych 57.158; w r. 1924/5 — **66.176,** w r. 1927/8 — 70.184 w r. 1928/9 — **70.073.** w r. 1929/30 — 77.338 — Rośnie oczywiście i **liczba dzieci** w szkołach. I tak było w szkołach powszechnych w r. 1925/6 — 3.239.935 dzieci, czyli 85'6 proc. w stosunku do liczby ogólnej dzieci w wieku szkolnym, w r. 1929/30 — 3.691.739 dzieci, co daje około 95 proc. ogólnej liczby dzieci w tym wieku. Wobec wzrostu liczby dzieci przewidzianego na najbliższe lata, grozi **brak budynków szkolnych i nauczycieli.** A tu ostatnio zmniejszono w Komisji budżetowej budżet oświatowy! Jest zaś do wybudowania już dzisiaj 35.000 izb szkolnych. Ze wszech stron dochodzą wiadomości o braku miejsca dla dzieci w szkołach powszechnych. Tak naprzykład w samych Kielcach nie przyjęto ostatnio z powodu braku izb szkolnych 627 dzieci, a przepełnienie klas jest — jak komunikuje Zarząd Główny Zw. Polsk. Nauczyc. Szkół Powsz. — tak olbrzymie, że w szeregu szkołach na 1 nauczyciela wypada 110—120, a nawet 130 dzieci. Można więc mówić o prawdziwym **kryzysie szkolnym w Polsce,** który jest tem ostrzejszy, że zbiega się z kryzysem gospodarczym. Zarysowuje się ponure widmo analfabetyzmu...

Straszliwa statystyka wychowania dzieci. Poradnia Tow. Przyjaciół dzieci opracowała statystykę, uwidaczniającą warunki życia dzieci proletarjatu warszawskiego. Na 296 dzieci 114 zostało zatrzymanych przez policję za włóczęgostwo. Z pośród 91 chłopców tylko 36 ma własne łóżka. 51 chłopców sypia w izbach mieszczących 11 osób, 43 chłopców sypia razem z rodzicami lub rodzeństwem w jednem łóżku 10 z osobami obcemi płci odmiennej. — Takie warunki życiowe muszą oczywiście działać na dzieci w kierunku rozwoju instynktów antyspołecznych. Tu źródło przestępczości nieletnich!

czych ku celom szlachetnym i wzniosłym,

wiedza, praca społeczna, narodowa itp.

czyli przez uwznioślanie, sublimację popędu płciowego można jego wpływ na psychikę i postępowanie młodocianego znacznie osłabić i w ten sposób uniknąć zboczeń i wybryków.

Szkoła mało dotąd zwraca uwagi na specyficzne objawy życiowe dojrzewającej młodzieży. Brak kontraktu ścisłego między szkołą a młodym człowiekiem-uczniem, brak praktycznych wskazówek psychologicznych, a przedewszystkiem brak możności a często i zdolności do poruszania zagadnień wieku przełomowego w stosunku między wychowawcą,-nauczycielem a uczniem. A jednak wiek ten wymaga specjalnie troskliwego działania wychowawczego tak w szkole, jak i w domu, liczącego się z indywidualnością dziecka i ze specyficznemi trudnościami tego okresu rozwojowego.

Przedewszystkiem: Wychowanie powinno się odbywać bez przymusu, gdyż tylko w ten sposób wychować można człowieka wolnego, ustosunkowanego pozytywnie do świata i ludzi.

Nie należy rozbudzać zbytniej ambicji, ani uczuć despotycznych (dążenie do znaczenia), ale w równej mierze należy unikać ciągłego ganienia, strofowania i karania, gdyż w tym wypadku nic łatwiejszego. jak powstanie poczucia mniejszej wartości.

Baczna zwłaszcza uwaga musi być zwrócona na pierwszą fazę okresu pokwitania (14. i 15. rok), która jest dla młodzieży czasem najbardziej krytycznym. Jak często stwierdza się rzekomo występny charakter i zbrodnicze skłonności i jak często fałszywie tłumaczymy sobie wybryki i ucieczki chłopca z domu. Łatwo wtedy po wgłębieniu się w duszę danego chłopca czy dziewczyny skierować nadmiar energji do sportu, wycieczek, wędrówek, dyskusyj itp. Z pewnością przyniesie to większy pożytek niż izolowanie się, zamknięcie się i oddawanie nieproduktywnym marzeniom, tęsknotom (Weltschmerz), doprowadzającym tak często do samobójstw lub pesymizmu.

Najlepszem wyjściem jest danie możliwości wypowiedzenia się i ewentualnego wyładowania energji w kierunku szlachetnej rywalizacji i chętnie wykonywanej pracy.

Dzisiejszy stan wiedzy psychopatologicznej nie pozwala na dalej idące wnioski. Za najważniejszy warunek poprawy w tej dziedzinie wychowawczo-społeczno-lekarskiej należy uważać ścisłą współpracę wychowawców z lekarzami (pedjatrami i neurologami) celem wspólnego stosowania odpowiednich środków.

Kraków. Dr Leon Wander

Wydawnictwa nadesłane

KSIĄŻKI.

1. **Podręcznik dla organizatorów kolonij letnich dla dzieci.** Wydawnictwo Związku Polskich Towarzystw Kolonij Letnich i Instytucyi kolonje organizujących. Warszawa 1930. Cron 82. — **Cena zł. 10.**

Zbliża się czas organizowania kolonij letnich. Dla organizatorów okaże się pożyteczną wymieniona wyżej książka. Zawiera ona ważne wskazania praktyczne, obejmujące urządzenie biura, prowadzenie rachunkowości, dobór dzieci, wybór miejsca, personalu, budynków, urządzenie wewnętrzne, regulaminy: porządkowy, wychowawczy, lekarski, inspekcyjny, wzory wszelkich druków i formularzy, plany budynków i t. p. Książka ciekawa i bezwzględnie potrzebna. Dlaczego jednak ma kosztować aż 10 złotych (!), trudno dociec? Ta cena nie ułatwia chyba jej rozpowszechnienia czego należałoby życzyć.

mł.

2. **Ben Lindsey: Bunt młodzieży**, przełoż. Helena Bołoz. Antoniewicz. Inst. Wydawn. Renaissance, 1930, str. 354. Słynna książka przyjaciela młodzieży, sędziego amerykańskiego Lindseya. **powinna dotrzeć do wszystkich rodziców, nauczycieli, wogóle dorosłych, pobudzając ich do rewizji** ich poglądów na młodzież i jej postępowanie. Lindsey przekonywa przygniatającym materjałem statystycznym, przemawia do mózgów i serc, powtarzając niezmordowane swe przekonanie o możności takiego ukształtowania stosunku dorosłych do młodzieży i takiego jej wychowania, przy którem młodzież czułaby się inaczej, szczęśliwiej niż obecnie, a społeczeństwo odetchnęło atmosferą prawdy i rzetelnej moralności. **Gruntowna rewizja całego stosunku dorosłych do młodych** — to zasadnicza idea książki. Mimo ewentualnych różnic w poglądach na różne kwestje, poruszane przez Lindseya, jak naprzykład kwestję małżeństwa współczesnego, z tą zasadniczą ideą, propagującą **wychowanie na podstawie rozumnej swobody, szczerości i zaufania** zgodzi się każdy dowcześnie myślący człowiek, patrzący trzeźwo na to, co się dzieje z młodzieżą naszą.

mł.

CZASOPISMA.

1. **„Dziecko i Matka" Nr. 3:** Szczęśliwe dzieci, Popęd do ruchu u dzieci. Pierwsze trzy miesiące karmienia sztucznego. Krzyczące niemowlę. Grużlica. O odrze. W sprawie mań i wychowawczyń. Pajacyk dla dziecka. Odpowiedzi na listy rodziców — **Warszawa Plac Zamkowy Nr. 9, mies. zł. 40.**

2. **„Młoda Matka" Nr. 4:** O pocenie się. Szkodliwe nowinki w pielęgnacji dziecka. O bańkach. **Typy zabawkanych dzieci.** Uznać w dziecku człowieka. **Dziecko, które się nudzi.** Odpowiedzi na listy rodziców. Rady praktyczne: O samodzielnem ubieraniu się i myciu dzieci, Serdaczek zakopiański. Wyszywanki i t. p. — **Warszawa, Górnośląska 20, kwart. zł. 3·70.**

3. **„Bluszcz" Nr. 6:** Problem kobiecej pracy zawodowej. W paryskiej Sofiówce. Kobieta w świecie i w domu. Teatr, Moda, Literatura, Mownica. — **Nr. 7:** Kultura rozrywki, oraz szereg artykułów, poświęconych karnawałowi, jakoteż dział praktyczny. — Nie ogół w numerach ostatnich za mało omawia się zagadnienia społeczne wychowawcze, a za dużo miejsca poświęca się formom zewnętrznym życia towarzyskiego i salonowego. Czyby nie powrócić do poważniejszej treści? — **Adm.: Warszawa, Plac Zamkowy 9, mies. zł. 5.**

Przesyłki i korespondencje pod adresem: „Dom i Szkoła". Kraków, ul. Lubomirskiego 13/2.

ZAKOŃCZENIE „DOMU I SZKOŁY".

Z życia korporacyj sjonistycznych w Polsce

Ze sfer sjonistyczno-korporacyjnych otrzymujemy następujący artykuł:

Sjonistyczny ruch korporancki w Polsce rozwija się z roku na rok, w chwili obecnej stanowi nawet pod względem liczbowym siłę dość pokaźną. W szeregach korporanckich stoi 718 aktywnych i 730 filistrów czyli ogółem blisko półtora tysiąca osób. W styczniu roku ubiegłego powołano do życia Związek Akad. Korp. Sjonistycznych w Warszawie. Związek jest jedyną organizacją ogólno-sjonistyczną obejmującą całą Rzeczpospolitą. Do Związku należy w chwili obecnej 19 Korporacyj, ze Lwowa, Warszawy, Krakowa, Wilna, Tarnopola, Stanisławowa, Stryja i Bielska. Ostatnio odbyła się w Warszawie I-sza Sesja Rady Senjorów. Po załatwieniu spraw wewnętrzno-organizacyjnych główną część obrad poświęcono omawianiu aktualnych spraw sjonistycznych. Zostały wygłoszone dwa referaty ideologiczne, jeden przez Dra Gotliba (filistra h. c. Libanonia-Warszawa) na t. „Obecne położenie w sjoniźmie wszechświatowym" oraz drugi przez Dra Taubera (filistra Emunah-Lwów i Zelotji-Warszawa) p. t. „Sytuacja w sjoniźmie polskim". Po wysłuchaniu powyższych referatów rozwinęła się nader rzeczowa dyskusja, w wyniku której został uchwalony szereg rezolucyj. W pierwszym rzędzie stwierdzono, iż Związek nie przyłącza się do żadnej frakcji, ani federacji w sjoniźmie. Wobec ostatnich faktów oróżnorakiego interpretowania celów sjonizmu, stwierdzono, iż jako ostateczny cel sjonizmu, uznaje się stworzenie państwa żydowskiego w Palestynie po obu stronach Jordanu. Wypowiedziano się kategorycznie za ponadklasowością ruchu sjonistycznego. Podjęto rezolucję, potępiającą politykę Anglji w stosunku do jej zobowiązań wynikających z Deklaracji Balfoura.

Stwierdzono, że chwiejna polityka Egzekutywy Wszechświatowej Org. Sjonist. przyczyniła się w wielkiej mierze do wytworzenia obecnej sytuacji w sjoniźmie i dano wyraz poglądowi, że rezygnacja Dra Weizmanna i jego Egzekutywy była konieczną i jest nieodwołalną. Stwierdzono konieczność unifikacji Organizacji Sjonistycznej w Polsce, przyczem potępiono działalność tych wszystkich, którzy tej unifikacji przeszkadzają. Został uznany prymat pracy sjonistycznej nad pracą w galucie.

Postanowiono zwrócić szczególną uwagę na tworzenie i rozwój sjonistycznych organizacyj kobiecych. Postanowiono przystąpić do prac w kierunku utworzenia Związku Kół Filistrów Akad. Korp. Sjonist. w Polsce. Uchwalono, że korporacje sjonistyczne biorąc czynny udział w „Akcji Dunamowej" zakupują łącznie 5 dunamów ziemi w Palestynie.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie Egzekutywy Związku z jej działalności w roku 1930.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Marokko" (Marlena Dietrich, Gary Cooper, Adolf Menjou).

SZTUKA: „Dynamit" (Konrad Nagel, Kay Johnson).

UCIECHA: „Porucznik Armand" (Ramon Novarro).

WANDA: „Serce na ulicy" (N. Ney, Z. Sawan, K. Junosza- Stępowski, M. Chaveau, L. Fritsche)

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

CORSO: „Indyjski grobowiec" — II-ga serja wraz z zakończeniem.

WARSZAWA: „Manolescu — dżentelmen- włamywacz" (Iwan Możżuchin, Brygida Helm, Henry George)

Czy Pani piecze także

na proszku „Backin" Dra Oetkera?

Za używaniem tego proszku przemawia:

1. Że ciasto pięknie rośnie, jest puchne i lekkostrawne.
2. Że niedoścignione działanie i skuteczność jego dają pełną rękojmię udania się pieczywa. „Backin" nie zmienia nigdy zasadniczego smaku pieczywa.
   Że ma się pewność, iż pieczywo zawsze się uda znakomicie, a nigdy nie wyrzuca się na darmo jaj i innych dodatków do ciasta.
4. Zawartość torebki obliczona jest na jeden duży placek.
5. Że „Backin" jest zawsze świeży, bo zapotrzebowanie jego jest olbrzymie.

Pierwsza próba przekona także Panią i skłoni ją do stałego używania „Backina", a tem samem znajdzie się Pani w miljonowej rzeszy zadowolonych gospodyń, które stały się niemi po przeczytaniu **ostatniego wydania** moich nowych książeczek z przepisami. Książeczkę z przepisami, wydanie F, barwnie ilustrowaną (w cenie 20 groszy) oraz książeczkę kucharską (w cenie 40 groszy) nabyć można w każdym składzie z wyrobami mojemi, a w razie wyczerpania zapasu wprost u mnie za nadesłaniem należytości w znaczkach pocztowych.

Dr. August Oetker - Oliwa.

KRONIKA

MARZEC

Wschód słońca 6 m. 11 | **7** Sobota 18 Adar 5691 | Zachód słońca 17 m. 23

Hebrajski wieczór recytacyjny M. Stawskiego

Staraniem „Tarbutu" w Krakowie odbędzie się w poniedziałek 9 bm. o godz. 7 wieczór w sali „Merkazu" (Krowska 41) hebrajski wieczór recytacyjny, na którym znany literat palestyński i wybitny recytator M. Stawski odczyta wyjątki ze swoich utworów. Recytacje M. Stawskiego z życia zwierząt, z życia nowej Palestyny, z legend arabskich pozostawiły wszędzie, gdzie się odbyły, niezatarte wrażenie na słuchaczach.

W sprawie wolnoprzesiedlności adwokatów

Onegdajsza nasza wiadomość o projekcie rządowym, dopuszczającym wolnoprzesiedlność adwokatów z wyjątkiem Wielkopolski, wywołała w kołach zainteresowanych wielkie wrażenie.

Wedle relacyj zanotowanych przez wczorajszy łódzki „Express", wolnoprzesiedlność ma być w ten sposób ograniczona, że adwokatom z Małopolski nie będzie wolno przesiedlać się do Warszawy, Łodzi, Lublina, Wilna oraz na Górny Śląsk i Pomorze, natomiast dla adwokatów małopolskich stać będzie otworem prowincja polska, szczególnie Kresy Wschodnie, gdzie ilość adwokatów w małych miastach jest niedostateczna.

Zupełnie ścisłych relacyj należy oczywiście jeszcze wyczekiwać

Obowiązkowe zatrudnianie ciężkich inwalidów wojennych

Zarząd Główny Zjednoczenia Związków żyd. inwalidów, wdów i sierót wojen. R. P. przypomina że art. 54 i 55 ustawy inwalidzkiej z dnia 18. III. 1921 (Dz. U. R. P. 32/21) jakoteż rozporządzenia wykonawcze do tych artykułów się odnoszące (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 669 z dnia 15. XI. 1921) w sprawie zatrudniania przez pracodawców w rolnictwie przemyśle, handlu i komunikacji na każdych 50 robotników i pracowników przynajmniej jednego ciężkiego poszkodowanego inwalidy wojennego (45—100 proc. niezdolności zarobkowej) — nie jest przez tychże wykonywane Dziwić się należy, że przepis ten nie jest wykonywany nietylko jako obowiązek ustawowy, ale już z samego poczucia moralnego obowiązku odnośnych pracodawców i przedsiębiorców.

Zarządowi Głównemu znane są firmy żydowskie w Krakowie i na prowincji, które zatrudniając nawet więcej niż 50 pracowników, uchylają się od przyjęcia do ich przedsiębiorstwa, chociażby jednego ciężko poszkowanego inwalidę wojennego Żyda.

Zarząd Główny więc apeluje tą drogą do tej części społeczeństwa żydowskiego, która jest w stanie ciężkim ofiarom wojny dopomóc, by nie ograniczała się do czczych i pustych słów, zapewniających o pomocy tymże ofiarom niesionej, ale w czynach okazała, że tak jest w istocie. Ustawa wymaga obowiązkowego, a więc przymusowego zatrudniania ciężkich inwalidów wojennych w danych przedsiębiorstwach bez względu na uzdolnienia i kwalifikacje danego inwalidy, i to pod karą nietylko grzywny, ale i ścisłego aresztu.

Zarząd Główny jest przekonany, że zainteresowani pracodawcy żydowscy nie dopuszczą do tego, aby za pośrednictwem Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy i dalszych przykrych konsekwencyj zmuszał opornych do wykonania ustawą nałożonego obowiązku.

Tragiczny wypadek kolejowy

Wczoraj w godzinach popołudniowych przystanek kolejowy Borek Fałęcki był widownią wstrząsającego wypadku. Wypadek Józef Opoczka (lat 17) zam. przy ul. Łagiewnickiej l. 147, uczepił się u jednego z wagonów przejeżdżającego pociągu towarowego, chcąc dostać się po skończonej pracy do domu. W pewnym momencie Opoczka stracił równowagę i wpadł pod koła wagonu, które zmiażdżyły mu obie nogi. Pociąg zatrzymano opodal stacji i zaalarmowano lekarza pogotowia ratunkowego, który po prowizorycznym opatrunku przewiózł ofiarę nieostrożności do szpitala chirurgicznego w Krakowie. Stan Opoczka jest groźny.

מצות כשר של פסח

Wobec zbliżających się świąt פסח mamy zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że uruchomiona przez naszą firmę przed rokiem Pierwsza Krakowska Mechaniczna Piekarnia Mac została w ostatnim czasie ZNACZNIE ULEPSZONA. Mace naszego wyrobu wypiekane zarówno przy zachowaniu najściślejszych przepisów HIGJENY, jak i כשרות — z najlepszej mąki pod dozorem Wielebnego Rabinatu Krakowskiego i Podgórskiego — uległy jeszcze znacznemu udoskonaleniu pod względem jakości. — W szczególności dzięki ulepszeniom w maszynerji i w piecach, każda maca jest obustronnie wypieczona, przez co jest SMACZNA I KRUCHA.

Zamówienia z prowincji załatwiamy odwrotnie, jak również miejscowym Odbiorcom hurtownym udzielamy znacznego rabatu. Mac naszych dostarczamy w oryginalnych pudełkach po 1 i 2 i pół kg. Dostarczamy również pierwszorzędnej mąki macowej z własnego mielenia, pod specjalnym dozorem, w płóciennych woreczkach.

Dziękując P. T. Publiczności za dotychczasowe poparcie i przypominając, że dzięki naszej piekarni obniżyła się znacznie cena mac w roku ubiegłym, oraz zapewniona jest także w tym roku DALSZA ZNIŻKA CEN, polecamy się nadal łaskawym względom

BRACIA STEINER
Kraków, ul. Wawrzyńca 16. Telef. 106-95

3611

Śmierć pilota w katastrofie samolotowej pod Krakowem

Wczoraj w południe opodal lotniska wojskowego w Rakowicach pod Krakowem zdarzyła się straszna katastrofa lotnicza, która pociągnęła za sobą śmierć młodego pilota. O godz. 12.15 podporucznik pilot, Jan Górecki w czasie lotu ćwiczebnego na aparacie marki „Preguet" spadł na terenie konwiktu O.O. Pijarów w Rakowicach z wysokości około 200 metrów. Samolot spadając na ziemię zawadził o przydrożne drzewo, które zmniejszyło siłę uderzenia aparatu o ziemię. Mimo to jednak aparat uległ rozbiciu, a por. Górecki poniósł na miejscu śmierć.

Na chwilę przed katastrofą silnik aparatu przestał nagle funkcjonować, poczem aparat począł opadać ku ziemi Przypuszczalnie katastrofę spowodowała wadliwość silnika Na miejscu zjawiła się komisja wojskowa oraz sąd celem przeprowadzenia śledztwa w sprawie przyczyny katastrofy. Tragicznie zmarły pilot liczył lat 25.

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK.** Rynek A—B 43, ul. Gertrury 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9 i Kalwaryjska 27.

— **ZWIĄZEK ŻYD. INWAL., WDÓW I SIER. WOJEŃ. W USTRZYKACH DOLNYCH** został utworzony z dniem 15 lutego br. na skutek inicjatywy Zarządu Główn. Zjednoczenia Związków żyd. inwal., wdów i sier. wojen. R. P.

— **OBNIŻENIE CENY NAFTY.** Firma „Karpaty", reprezentująca małopolski koncern naftowy, obniżyła z dniem 1 bm. cenę nafty o 2 grosze na 1 litrze.

— **REJESTRACJA POJAZDÓW, PRZEWOŻĄCYCH ZWIERZĘTA.** Każdy samochód ciężarowy oraz przyczepka używana do przewozu zwierząt gospodarskich (zwierząt rzeźnych i drobiu) przez handlujących zwierzętami komisjonerów, spółdzielnie, zajmujące się obrotem zwierzętami, rzeźników i przedsiębiorstwa przewozowe, znajdujące się na terenie miasta Krakowa, winien być zgłoszony do dnia 20 bm. w Miejskim Urzędzie Weterynaryjnym, ul. Poselska 10, a to celem przeprowadzenia rejestracji w myśl rozporządzenia Województwa w Krakowie z dnia 24 lutego br.

— **Z POWODU STWIERDZENIA WŚCIEKLIZNY U PSA** niewiadomego pochodzenia w dzielnicy 22-giej (Podgórze), Magistrat wydał zarządzenia na przeciąg trzech miesięcy dla obszaru zagrożonego wścieklizną, tj. dla dzielnic 22 (Podgórze), 9 (Ludwinów) i 10 (Zakrzówek). W obszarze tym należy wszystkie psy trzymać stale na uwięzi, lub prowadzić na smyczy, zaopatrzone w gęste kagańce oraz marki ewidencyjne. Psy wolno biegające będą łowione i w ciągu 24-ch godzin zgładzone. Osoby pokąsane przez psa wściekłego, a zabitego w dniu 3 bm. na Rynku w Podgórzu, winne natychmiast zgłosić się w Magistracie (Miejski Urząd Weterynaryjny, ul. Poselska 10) w godzinach urzędowych.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY W KASIE CHORYCH.** We czwartek wieczór Nowak Kazimiera (lat 35) robotnica z Jugowic pow. Kraków przybyła ze swoją 5-letnią córką Genowefą do budynku Kasy Chorych w Podgórzu, gdzie w zamiarze samobójczym napiła się esencji octowej Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala św. Łazarza. Powodem rozpaczliwego kroku choroba i brak środków do życia

— **FATALNIE MANIPULOWAŁ BROWNINGIEM.** Wczoraj popołudniu interwenjował lekarz pogotowia ratunkowego w Liszkach, gdzie 33-letni Józef Suchan, handlarz mleka, manipulując nieostrożnie browningiem, postrzelił się w jamę brzuszną. W stanie ciężkim przewiózł lekarz ofiarę nieostrożności do szpitala.

— **BILANS OBŁAWY** Dnia 5 bm. w czasie od godziny 18-tej do 23-ciej celem zmniejszenia przestępczości na terenie miasta Krakowa oraz ujęcie napływowego elementu przestępczego została przeprowadzona na terenie miasta Krakowa obława, w wyniku której doprowadzono 97 osób, z czego zatrzymano 5 osób za kradzież, 1 osobę za uszkodzenie ciała, 22 osoby za włóczęgostwo 2 osoby z przedmiotami podejrzanego pochodzenia 2 osoby za niedozwolony powrót do Krakowa, 2 osoby poszukiwane do odbycia kary, 2 osoby za tajny nierząd, 1 za przekroczenie regulaminu dla prostytutek; resztę osób zwolniono.

— **AGITACJA KOMUNISTYCZNA.** Aresztowano wczoraj w Krakowie Leiba Fuchsa za rozlepianie na Kazimierzu afiszów komunistycznych. Fuchsa odstawiono do więzień sądowych

— **OSZUSTWA „PIERŚCIONKOWE" I WEKSLOWE.** Policja aresztowała Szymona Ackermana, false Popiela (lat 36) murarza, zam. przy ul. Barskiej l. 93, jako podejrzanego o dokonanie oszustw przez sprzedaż bezwartościowych pierścionków za złote. Nadto aresztowano Herszla Holzmana (lat 35) z Jędrzejowa za oszustwo, popełnione na szkodę firmy Józef Blatt w Krakowie. Holzman pobierał u Blatta towary, pokrywając należytość fałszywemi wekslami.

— **FUTRO, ROWER I GEORGETTA.** Z mieszkania Szczepańskiej Lucji, żony redaktora „Il. Kurjera" przy ul. Potockiego l. 8 w dniu 5 bm. nieustalony sprawca dostawszy się przy pomocy podrobionego klucza lub wytrycha skradł futro męskie wartości 200 złotych. — Plucie Stanisławowi robotnikowi zam. przy ul. Czarnowiejskiej l. 8 niewykryty sprawca skradł rower damski wartości 255 zł, pozostawiony bez opieki przed domem. — Grünbaumowi Jakóbowi, kupcowi przy ul. Grodzkiej l. 65 dwie nieznane kobiety, które przyszły do sklepu jako klijentki, korzystając z jego chwilowej nieuwagi, skradły 7 metrów georgetty jedwabnej wartości 88 zł.

—o§o—

O EGZYSTENCJĘ DLA 13-TU OFIAR EKSMISJI

Na rodzinę Strassbergów, eksmitowaną przez Abrahama Bertrama, właściciela realności przy ul. Augustjańskiej 5, wpłynęły w dalszym ciągu następujące kwoty: F-ma D. R. i L. (Bożego Ciała) 50 zł. Salomon Klein 5 zł., Ch. Eisen 5 zł., A. F. 5 zł., Szyja Neumann 5 zł., I. R. Landau 3 zł., Rafał Schmerz 2 zł. **Razem wpłynęło dotąd 2.328 zł.**

Dalsze datki można składać w adm. „N. Dziennika"

—o§o—

DYWANY, CERATY, LINOLEUM
A. NUSSBAUM, DIETLA 45.

—o§o—

— **PIECZENIE PLACKÓW SPRAWIA RADOŚĆ!** Tak twierdzą te wszystkie gospodynie, które do wypieku placków używają proszku do pieczenia — „Backin" Dra Oetkera, mają bowiem pewność że wszystko uda się znakomicie. — Wielka zawartość składników odżywczych, ważnych dla organizmu ludzkiego, powoduje że przez pieczywo zaoszczędzić można na innych środkach spożywczych. Słowem, placek Oetkera jest tani i zdrowy. Książeczkę recept. t. „Pieczenie placków sprawie radość", nabyć można po 50 groszy za egzemplarz 471p

—o§o—

— **DZIŚ**, w sobotę dnia 7 bm. odbędzie się w salach Kina Wedla w Nowym Sączu Redu ta Purymowa na rzecz Ż.F.N. Konkurs masek licznych niespodzia. ek. 458x

Eljasz Grosman

Z czapnika sławnym malarzem — Grosman zdobywa sobie rozgłos w Ameryce — Podróż po Europie — Spotkanie z Mussolinim

Rozmowa ze znakomitym artystą

W Krakowie bawi niezwykle utalentowany artysta malarz i akwaforcista żydowsko-amerykański Eljasz Grosman, który pragnie w podróży po Polsce, skąd pochodzi, zatrzymać się dla studjów przez kilkanście dni w naszem mieście.

Niezmiernie ciekawe są dzieje życia tego artysty malarza, który w bardzo krótkim czasie zdobył sobie rozgłos w Ameryce, a w latach ostatnich dla prac swych zdołał pozyskać uznanie krytyki we wszystkich prawie europejskich ośrodkach artystycznych.

Jako młody chłopiec wyemigrował Grosman z małego miasteczka na Wołyniu (Kobryń) do Ameryki. Już w szkole początkowej w New Yorku małyEljasz zdradzał zdolności do rysunków. Na wystawach szkolnych rysunki jego były tematem rozmów, wzbudzały zazwyczaj ogromne zainteresowanie. Poranki spędzał młody emigrant z zapadłej polskiej mieściny w szkole, wieczorami zaś uczęszczał do szkoły rysunkowej, gdzie zdobył sobie sympatję nauczycieli i wychowawców.

Grosman nie miał jednak zbyt szczęśliwego dzieciństwa, w bardzo młodym wieku musiał rozpocząć pracę dla chleba. Został czapnikiem, rysowania jednak i malowania nie przerwał. Przeciwnie, z soraz większą namiętnością oddawał się pracom nad sobą i studjom malarskim i rysowniczym. Wstąpił do Żyd. Szkoły Sztuk Pięknych „Educational Alliance" w New Yorku, gdzie pracował pod kierunkiem słynnego malarza i akwaforcisty Willama Awerbucha Lewego, pochodzącego notabene z Brześcia nad Bugiem, i dyrektora Abo Ostrowskiego z Odesy.

W krótkim czasie Grosman wybił się na pierwsze miejsce z pośród całej plejady uczniów, zerwał z malarstwem i oddał się wyłącznie akwaforcie, doprowadzając sztukę tę do szczytu prawdziwego artyzmu.

W tej dziedzinie sztuki czuł się artysta najswobodniej, mając dla niej specjalne, głębokie zamiłowanie.

Już po kilku latach akwaforcista Grosman zdobywa sobie w Ameryce rozgłos i zaliczony zostaje do grona wybitniejszych artystów amerykańskich.

• • •

Z entuzjazmem opowiada Grosman o swej podróży po Europie. Największe wrażenie pozostawiły na nim Włochy. Pracował tam wiele, objechał prawie wszerz i wzdłuż ten piękny kraj. Słyszałem, że malował Mussoliniego, pytam więc o wrażeniach ze spotkania z dyktatorem Włoch.

— W jaki sposób dostał się pan do Mussoliniego?

— W Rzymie na Forum Romanum widział mnie przy pracy sekretarz ambasady amerykańskiej i zaprosił mnie do ambasadora, który jest wielkim miłośnikiem sztuki. Ambasador Fletcher zamówił u mnie swój portret i, kiedy pracę ma skończyłem, oświadczył mi, że gotów jest przedstawić mnie Musoliniemu, który wyraził gotowość pozowania mi. Zupełnie zrozumiałe, że skorzystałem z nadarzającej się sposobności, by zetknąć się z dyktatorem Włoch. Musi pan wiedzieć — dodaje Grosman, że ambasador Fletcher jest w serdecznej przyjaźni z Mussolinim i jego karta wizytowa otwierała wrota pałacu szefa rządu włoskiego.

Uzbrojony w nią udałem się do pałacu, gdzie urzędował i mieszkał Mussolini. Sekretarz jego dał mi hasło, które powtarzałem w następnych pokojach każdemu z urzędników pytających o powód mego przybycia. Z odpowiedzi ich zrozumiałem że byli już powiadomieni o tem, że będę przyjęty przez szefa rządu. Wreszcie przekroczyłem próg wielkiej sali. Po drugiej stronie przy biurku, które ginęło w tej wielkiej pustej sali, siedział Mussolini zatopiony w papierach. Wstał, powitał mnie, jak gdyby znał mnie już dawno.

— A więc pan jest tym artystą który robił portret Fletchera? Grosman — zdaje się. A co pan zamierza zrobić ze mną? — brzmiało pytanie dyktatora.

— Pokazałem mu moje prace zrobione w Rzymie, w Wenecji, we Florencji w Neapolu. Rozpytywał mnie szczegółowo o metody mej pracy. Musiałem mu objaśniać, jaka jest różnica między akwafortą a drzeworytem. Wreszcie oświadczył mi, że gotów jest mi pozować. Oglądał z zaciekawieniem w pierwszym rzędzie prace robione we Włoszech. Wie pan — rzekł mi na pożegnanie — pańskie prace przypominają mi zupełnie Piranesi'ego...

Nazajutrz byłem już „przy pracy" w prywatnych apartamentach Mussoliniego. Portret robiłem wprost na miedzi, praca więc trwała dość długo Mussolini pozował mi chętnie. Co dwadzieścia pięć minut przerywaliśmy pracę na 5 minut, dla odpoczynku.

Podczas tych pięciu minut jednak przewijał się przez pokój istny korowód ludzi. Przychodzono do Mussoliniego w rozmaitych sprawach. Niektórych krępowała moja obecność lecz gospodarz w kilku słowach przedstawiał mnie przybyłym, albo oświadczał, że jestem cudzoziemcem, który języka włoskiego nie zna. Mussoliniego zarzucają kwiatami. Wnoszono je do pokoju również tylko podczas tych pięciominutowych pauz.

W ten sposób w ciągu 19 dni z rzędu, przeważnie codziennie przeszło godzinę w towarzystwie dyktatora włoskiego.

Do apartamentu, w którym pracowaliśmy (Mussolini nazywał pozowanie pracą i witał mnie zazwyczaj w ten sposób: a więc siadamy do pracy) przybywały często delegacje z rozmaitych stron kraju, przywożono premierowi najróżnorodniejsze upominki i prezenty... W godzinach tych Mussolini przyjmował również przedstawicieli rozmaitych instytucyj dobroczynnych i sam nieraz po wysłuchaniu petentów dyktował sekretarzowi dyspozycje.

Po 5—10 minutach wracał do pozowania, wręczając mi kwiat wyrwany z dopiero co przyniesionego bukietu.

Którejś niedzieli byłem również na herbatce w Toreonji, prywatnej willi Mussoliniego. Nie pracowaliśmy wtedy — portret był już na ukończeniu. Mussolini opowiadał mi dzieje swej młodości, jak ciężko musiał pracować na utrzymanie.. Po wypiciu szklanki mleka Mussolini grał na skrzypcach i zdala od tych codziennych obowiązków i pracy państwowej okazało się dopiero, jak miłym jest causeurem.

Cała prawie prasa włoska zamieściła naturalnie odbitkę portretu zrobionego przezemnie. Podczas całego pobytu mego we Włoszech pisma te, gdzie obok Mussoliniego widniała i moja podobizna, służyły mi za najlepsze dokumenty sobiste...

Z Włoch pojechałem do Francji, Belgji, Holandji Austrji.. We Wiedniu zetknąłem się z wielkim Rabindranath Tagorem... Ale o tem spotkaniu oddzielnie...

Groźba podwyżki taryfy bagażowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 6. 3. (Sin) Państwowa rada kolejowa rozpatrywała na ostatniem posiedzeniu wniosek komitetu taryfowego, dotyczący doniosłych „ulg" towarowych dla handlu, przemysłu i rolnictwa. Wniosek ten przewiduje podwyższenie taryfy bagażowej drogą podwyższenia stawek, aby w ten sposób otrzymać zwiększony dochód. Ponadto wprowadzone będą dodatkowe opłaty do wszystkich biletów kolejowych w wysokości 10 groszy na każdym bilecie, co da około 9 miljonów zł.

Loterja państwowa zabezpieczona przed „niespodziankami"

Warszawa 6. 3. PAT. Dnia 6 bm. w godzinach popołudniowych odbyła się w generalnej dyrekcji loterji państwowej konferencja prasowa, w czasie której dyrektor generalny Jakubowski wygłosił wobec licznie zebranych przedstawicieli pism stołecznych niezmiernie interesujące przemówienie, obrazujące działalność naszej loterji państwowej. W przemówieniu tem p. dyrektor powiedział m. in. „Ponieważ znajdujemy się właśnie przed ciągnieniem 5 klasy 22 loterji, rozpoczynającem się 9 bm. pozwoliłem sobie zaprosić panów na tę konferencję, ażeby dać im dokładny obraz środków bezpieczeństwa, któremi rozporządzamy dziś, a które są owocem długoletniej praktyki i starannych dociekań własnych oraz uważnych obserwacyj najnowszych zdobyczy w dziedzinie urządzania loteryj klasowych w innych państwach. To też system kontroli zastosowany w polskiej loterji klasowej daje możliwie maksimum gwarancji uniknięcia błędów i niepodzianek". Po referacie dyr. Jakubowskiego szczegółowych informacyj, dotyczących techniki ciągnienia loterji udzielił zebranym p. naczelnik Kiersztajn.

—ogo—

Szyb naftowy spłonął doszczętnie

Stanisławów 6. 3. PAT. Dnia 5 bm. około godz. 18-ej wybuchł pożar w szybie naftowym na Bukowinkach pow. Bohorodczany, własności inż. Wierzyńskiego i zniszczył doszczętnie szyb i zabudowania wraz z maszynami. Pożar powstał skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem mechanika Blocha. Szkody wynoszą około 200.000 zł.

Sędzia Demant w Tarnowie

Tarnów 6. 3. W dniu dzisiejszym sędzia apelacyjny śledczy Jan Demant przybył do Tarnowa i w gabinecie powiatowego komisarza PP. w Tarnowie przesłuchiwał w sprawie karnej przeciwko więźniom brzeskim przedpołudniem szereg funkcjonarjuszów policji, zaś w godzinach popołudniowych Bryndala, Karola Wiśniewskiego z Janowic i Stanisława Harlendera z Lubeki.

O godz. 3'40 popołudniu odjechał sędzia Demant w kierunku Krakowa.

Budżet lotnictwa w izbie francuskiej

Paryż 6. 3. PAT. Izba deputowanych rozpoczęła dyskusję nad budżetem ministerstwa lotnictwa. Podczas dyskusji komunista Duclos wyraził swoje oburzenie, że Francja dostarcza samolotów państwom zagranicznym, pragnąc uzbroić je do walki przeciw Rosji sowieckiej. Przewodniczący izby deputowanych zaprotestosował natychmiast przeciw oświadczeniu deputowanego komunistycznego, zaznaczając, że Francja zbyt wiele ucierpiała z powodu ostatniej wojny, ażeby zajmowała się przygotowaniem nowej wojny przeciw komukolwiek.

o

Łódź 6. 3. PAT. Wczoraj w godzinach wieczornych pojawiła się pod Sieradzem na rzece Warcie gęsta kra płynąca z gór. Wskutek tego rzeka wystąpiła wyżej miasta Sieradza ze względu na konieczność zabezpieczenia mostów. Jak nas informują, na terenie całego województwa łódzkiego nastąpiło już przesilenie i groźba powodzi minęła.

Ankara 6. 3. PAT. Kampanja wyborcza rozpoczęła się wczoraj. Wybory do parlamentu odbędą się jednocześnie w całem państwie. Nowy parlament nie zbierze się prawdopodobnie wcześniej niż w maju rb.

MEBLE najnowsze modele ceny znacznie zredukowane! D. BLUHBAUM Kraków, Tomasza 18 Telefon 138-20 Rok założenia 1875

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków. 6. 3. 1931. Akcje w zaniedbaniu. Dolar utrzymany.

Zebranie giełdowe zaznaczyło minimalną chęć do zawierania transakcyj. Ruch panował ospały Poszukiwano jedynie akcje Banku Polskiego w piaceniu 134 jednak bez obrotów. Papierami oficjalnie notowanemi żadnej transakcji nie robiono.

Na pogiełdziu nastrój podobny.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów

Na rynku walutowym w obrocach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez szczególniejszych zmian. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne. Podaż dostateczna. W Krakowie dolar gotówkowy 8.90—8.92, czeki bankowo 8.91 i jedna czw. do 8.92 i pół.

• • •

Giełda zbożowa z dnia 6. 3. 1931. Pszenica dwors czerw. stand. 28.50—29, biała 28—28.50, targowa stand. 27—28, żyto dwors. stand. 20.25—20.75, targowe stand. 19.50—20, owies dwors. stand 25—26. targowy stand. 24—25, jęczmień browarowy 27—28, na krupy stand. 22—23, mąka pszenna okr. Kraków grysik pszenny 57—58, grysikowa 54—56, 45-proc. 51—52, 65-proc. 45—46, mąka pszenna z młynów kongr. grysikowa 51—53, 0000 — 46—47, mąka żytnia okr. Krak. typowa 34—34.50. Tendencja zwyżkowa, dowozy bardzo małe

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 6. 3. PAT. Akcje: Bank Polski 135, 136, Sole potasowe 90, Węgiel 31, Modrzejów 8, Pocisk 2 i jedna czw., Starachowice 12—12 i jedna czw. Pożyczki: 5-proc. konwersyjna 48 i pół, 6-proc. dolarowa 73 i trzy czw., 74 i pół, 6-proc. stabilizacyjna 83, 8-proc. Listy Zast. BGK. 94.

Waluty: Dolary 8.91 i trzy czw. 8.93 i trzy czw., 8.89 i trzy czw.. Dewizy: Gdańsk 173.30, 173.73, 172.87, Londyn 43.35 i pół, 43.46, 43.25, Nowy Jork 8.917, 8.937, 8.897, Nowy Jork telegr. 8.926, 8.946, 8.906, Paryż 34.95 i pół, 35.04, 34.87, Praga 26.43 i pół, 26.50, 26.37, Szwajcarja 171.82, 172.25, 171.39, Wiedeń 125.41, 125.79, 125.03, Włochy 46.76, 46.88, 46.64, Berlin 212.14.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 6. 3. 1931. Żyto parytet Poznań 90 ton — 19.80, pszenica 25.15—25.80—26, jęczmień przemiałowy 20 i pół do 21 i jedna czw., browarowy 24—25, owies 18 i jedna czw. do 19 i jedna czw., mąka żytnia 29 i jedna czw. do 30 i jedna czw., pszenna 38 i trzy czw do 40 i trzy czw., otręby żytnie 14 i jedna czw., do 15 i jedna czw., pszenne 15—16, pszenne grube 16—17. Tendencja stała.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń. 6. 3 PAT Waluty i dewizy: Berlin 168.95—169.45, Budapeszt 123.87—124.17, Bukareszt 4.22 i jedna czw do 4.24 i jedna czw., Londyn 34.51 i pół do 34.61 i pół, Nowy Jork 710.20—712.70 Paryż 27.82—27.92, Praga 21.03 i pół do 21.11 i pół, Warszawa 79.57—79.85, Zurych 136.72 i pół do 137.22 i pół, Amerykańskie 708.50—712.50, Niemieckie 168.70—169.30, Francuskie 27.91—28.07, Włoskie 37.21—37.37, Szwajcarskie 136.46—137.26, Czeskie 21 i pół do 21.12 i pół, Węgierskie 123.89—124.29.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 6. 3. PAT Paryż 20.34 i trzy czw., Londyn 29.23 i pięć ósmych, Nowy Jork 5.19.50, Belgja 72.43, Włochy 27.21, Berlin 123.49, Wiedeń 73, Praga 15.38 i pół, Warszawa 58.15. Budapeszt 90.57 i pół, Bukareszt 3.08 i siedem ósmych.

Deficyt budżetowy w Stanach Zjednoczonych

Waszyngton. 6. 3. (R) Przewodniczący komisji finansowej senatu oświadczył że bieżący budżet Stanów Zjednoczonych zakończy się deficytem około 500 miljonów dolarów

Znowu krwawe zaburzenia na tle religijnem w Indjach

Bangalore 6. 3. PAT. W czasie zajścia, jakie tu miało miejsce pomiędzy Hindusami a Muzulmanami, odniosło rany przeszło 100 osób. 33 Hindusów i 31 Muzulmanów musiano przewieźć do szpitali. W pewnej chwili tłum, liczący 3.000 osób, obrzucił kamieniami oddział kawalerji, raniąc 7 żołnierzy. Przyczyną zaburzeń były fałszywe pogłoski o spaleniu meczetu i zabiciu kilku muzułmanów.

Cofnięcie represyj

Londyn 6. 3. PAT. Z New-Delhi donoszą, że wicekról Irvin cofnie dzisiaj cały szereg zarządzeń w związku z przerwaniem biernego oporu. Zarządzenia te dotyczą głównie prasy i stowarzyszeń. Zwolnienie więźniów nastąpi w jaknajbliższym czasie, jednakowoż najprawdopodobniej załatwienie tej sprawy będzie wymagało kilku dni.

Gandhi o ugodzie

Londyn. 6. 3. (L) Wobec przedstawicieli prasy przywódca ruchu niepodległościowego w Indjach, Gandhi oświadczył, że wiele cierpień zaoszczędzi ludności Indyj układ zawarty z wicekrólem. Dalej mówił Gandhi, że wezwał kierujących członków partji narodowej, aby pracowali z nim w dalszym ciągu nad zdobyciem dla Indyj pełnej autonomji. Egzekutywa partji narodowej skłonna jest obecnie do współpracy z władzami brytyjskiemi, jednak ostatecznym celem partji narodowej jest uzyskanie dla Indyj zupełnej niezawisłości.

• • •

Londyn. 6. 3. (L) Przeszło 200 parlamentarzystów angielskich ze wszystkich trzech partyj przesłało wicekrólowi Indyj telegram gratulacyjny z okazji podpisania układu z Gandhim.

Katastrofa pociągu Bukareszt — Berlin

Bukareszt 6. 3. (R) Na stacji kolejowej Duca zderzył się dziś nad ranem pociąg pospieszny Bukareszt — Kraków — Berlin z pociągiem towarowym. Parowóz i 5 wagonów wykoleiło się i uległo znaczniejszym uszkodzeniom. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności z osób nikt nie odniósł znaczniejszych ran. Straty materjalne są bardzo duże.

Włamywacz aresztowany w... fotelu dentystycznym

Wilno 6. 3. PAT. Policji udało się ująć obydwu sprawców włamania do kolektury i hurtowni tytoniu Związku inwalidów przy ul. Niemieckiej. Są to niejaki Mowsza Przedmiejski, znany policji wileńskiej włamywacz oraz Bem, włamywacz warszawski. Ten ostatni, uciekając przed policją, wpadł do pracowni dentystycznej i poprosił dentystkę o wyrwanie zęba. Policja, poszukująca włamywacza, aresztowała go w fotelu dentystycznym.

Zuchwały napad rabunkowy w jasny dzień

Hamburg 6. 3. (Sch.) Na Schillerstrasse w Altonie dokonano dziś w jasny dzień niesłychanie bezczelnego napadu rabunkowego. Na posłańca bankowego, przechodzącego ulicą napadło czterech uzbrojonych bandytów, powaliło go na ziemię i po krótkiem szamotaniu wyrwało mu teczkę z 20 tysiącami marek. Wszystko rozegrało się tak szybko, że zanim przechodnie zorjentowali się w sytuacji, bandyci wskoczyli do oczekującego na nich samochodu i zbiegli. Pościg za nimi dotychczas nie dał żadnego wyniku.

Z sali sądowej

NOCNE ZALECANKI ZAKOŃCZONE STRZELANINĄ

Dnia 17. 8 ub. r wieczorem w Targowisku przybył Władysław Dziedzic do domu Stefanji Chudeckiej, o której rękę się starali do której często zachodził. W tychsamych zamiarach bywał również u Chudeckiej Stanisław Migdał, o czem Dziedzic wiedział, gdyż się już raz z nim o niej spotkał. Krytycznego wieczora, gdy Dziedzic przebywał jeszcze u Chudeckiej, około godziny 11-tej w nocy zapukał do okna tej domu Migdał. Wtedy Dziedzic wybiegł na pole, zbliżył się do stojącego przed domem Migdała i z odległości około jednego kroku wystrzelił do niego z rewolweru, mierząc prosto w twarz Migdała. Ten przestraszony i oszołomiony hukiem przewrócił się na ziemię, a przyszedłszy po pewnej chwili do przytomności przekonał się, że kula przedziurawiła kapelusz i przeszła tuż koło jego głowy, nie raniąc go jednak.

Na skutek tego prokuratura oskarżyła Władysława Dziedzica o zbrodnię usiłowanego morderstwa, jakoteż o przekroczenie patentu broni.

Na rozprawie, która onegdaj się odbyła pod przewodnictwem sędziego Pilarskiego przy udziale sędziego Buratowskiego i sędziego dr. Czuchajowskiego, bronił się oskarżony tem, że wybiegł przerażony dobijaniem się do okna i ogromnie podniecony (był bowiem podpity) i strzelił na ślepo, nie widząc z powodu ciemności, że koło niego stoi Migdał

Sąd dał wiarę temu tłumaczeniu się i wydał wyrok, uniewinniający oskarżonego od zarzuconej mu zbrodni zasądzając natomiast za przekroczenie nieostrożnego strzelania i bezprawnego posiadania broni na trzy miesiące aresztu, którato karę równocześnie zawieszono na przeciąg lat trzech.

Oskarżał prokurator dr. Stawarski, bronił adwokat dr. Feldblum.

KOMUNIKATY

— **Z ORGANIZACJI SJONSKIEJ.** W Bochni w niedzielę 8 bm popoł wygłosi tow. dr. Frand z Krakowa referat na temat „List Mac Donalda do prezydenta Weizmanna".

— **SEKCJA MŁODZ. PRZY ZJED. KOB. ŻYD. „MŁODE WIZO".** Dziś, w sobotę, o godz. 3 Historja Żydów z p. Prokeszową, o 4-tej pogadanka.

— **„AWODAH"** (Zielona 23) Drugi kurs języka angielskiego dla początkujących zostanie w najbliższych dniach uruchomiony. Zgłoszenie przyjmuje sekretarjat Koła.

— **„BNEJ-SJON"** (Zielona 17, I. p.) Dziś, w sobotę o godz. 3 popoł. referat tow. Dra Jakóba Franda n. t. „Rewizjonizm". Po referacie dyskusja. Goście mile widziani.

— **BRITH TRUMPELDOR** (Zielona 17, I. p.) Dziś, w sobotę, o godz. 4 popoł. referat tow. L. Seidena n. t. „Powody antysemityzmu".

— **CHALUC HITACHDUT AL SZEJM JOSEF BUSI** (Krakowska 41) dziś, w sobotę, o godz. 10-tej połączona z referatem n. t. „Żydzi, Arabowie i Anglja"

— **„GAZETKA HAPOELU"** zostanie odczytana dziś w sobotę, o godz 3.30 O godz. 8 wiecz. wieczorek purimowy Goście mile widziani.

— **Z.S.M.R. „MASADA"** Dziś, w sobotę, o godz 3.30 zebranie członków z referatem.

— **MERKAZ HACEIRIM** (Krakowska 41) Dziś, w sobotę, o godz. 3 popoł. zebranie. O godz. 8 wieczór wieczorynka towarzyska, połączona z losowaniem książek. Goście mile widziani.

— **POALEJ-SJON" ZJEDN. Z CSP** (Podbrzezie 4, III. p. of.). Dziś, w sobotę, o godz. 3 popoł. zebranie członkowskie i referat ideologiczny.

— **„PRZYSZŁOŚĆ—HECHALUTID".** Dziś, w sobotę, godz 4 pop. posiedzenie komitetu.

— **STUDENTKI I STUDENCI WYŻSZEGO STUDJUM HANDLOWEGO!** Jutro, w niedzielę, o godzinie 10. przedpoł. w lokalu Zw. „Haszachar-Przedświt" (Stradom 15) zebranie żydowskiej młodzieży W. S. H. z referatem tow. Dra Leona Hechta na temat: Zadania żydowskiej młodzieży akademickiej w chwili obecnej". Jawole się licznie.

— **TOW. BIBL. J. SŁUCH. PRAWA U. J.** Dziś, w sobotę, o godz. 7 wiecz. w sali czytelni Tow. Bibl. Słuch. Prawa U. J. (ul. Jabłonowskich 5) p. W. Jaworski wygłosi referat p. t. „Sprawa mniejszości w świetle nauki prawa" z dyskusją.

— **Z.K.S. „ŚWIT".** Dziś w sobotę, o godz. 3-ciej popoł. zgromadzenie członków, referuje kol. Ozjasz Neufeld.

— **WIELICZKA. Stow. Młodzieży Żyd. im. Adolfa Hirscha.** Dziś, w sobotę, godz. 3.30 pop., III-cie plenarne zebranie członków połączone z referatem tow. I. Rakowera n. t. „Rola i żądanie Stowarzyszenia" Wprowadzeni goście mile widziani.

—o§o—

— **KLUCZE** zgubione onegdaj na ul. Bożego ciała są do odebrania w administracji naszego pisma

Paryż 6. 3. PAT. Lekarz Poincarego zaprzecza pogłoskom, o chorobie swego pacjenta które według jego oświadczenia są niczem nieusprawiedliwione.

Jeżeli nie Szyller-Szkolnik to któż inny potrafi szczegółowo określić Twój charakter, zdolności i przeznaczenie. Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz próbną analizę darmo. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Warszawa, Psycho-Grafolog, Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32 m. 6. Znaczkami pocztowemi 75 gr. na przesyłkę załączyć. Przyjęcia osobiste, płatne cały dzień. Analiza szczegółowa, horoskop, odpowiedzi słynnego medjum Evigny Rara Zł 3·—

OSAD OSZUKUJA

SAMODZIELNA buchalterka — korespondentka polsko-niemiecka, obznajomiona z administracja—kalkulacją przemysłowo—handlową, sprawami wekslowemi, podatkowemi sądowemi, może poprowadzić samodzielnie mniejsze biuro. Zgłoszenia do Adm. „Now Dziennika" pod „Rutynowana". 359g

WZAMIAN za nauczenie niemieckiego przyjmie posadę, najchętniej na Śląsku, młoda, z maturą gimnazjalną i praktyka nauczycielską, ze znajomością gospodarstwa. — Łaskawe zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" sub „Konwersacja". 475x

PRZEPISUJĘ na maszynie (Underwood), zajmuję się korespondencje polską niemiecką, uczę pisania na maszynie. — Ceny przystępne: Lamensdorf, ul. Orzeszkowej 10. 467x

LOKALE

POKÓJ frontowy, przy ul. Straszewskiego 6, I. piętro, z osobnem wejściem z klatki schodowej do wynajęcia na biuro lub mieszkanie. Wiadomość tamże. 470x

POKÓJ z telefonem i osobnem wejściem, — na biuro do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Sebastjana" do Adm. „N. Dziennika" 360g

DUŻY, umeblowany pokój z osobnem wejściem, bieżącą wodą, elektryką, dla 1—2 dobrze sytuowanych urzędników (Żyd.) w śródmieściu zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Bankowcy" do Biura Blochowej, ul. Gertrudy 23. 364g

DUŻY sklep frontowy z magazynem, przy Alei Słowackiego 60 (koniec ul. Długiej), natychmiast do wynajęcia. 364g

POKÓJ umeblowany zaraz do wynajęcia dla panów, z całem lub częściowem utrzymaniem — ul. Dietlowska 111. I. piętro, drzwi 7 306bp

SPRZEDAŻ

DOM okazyjnie w śródmieściu Krakowa — do sprzedania. Dochód brutto 12 proc., netto 8 proc. Czynsze przedwojenne. Wiadomość: Gelber ul. Szewska 5. 480e

WYSZYNK z koncesją mieszkaniem zaraz do sprzedania.— Zgłoszenia pod „A" do Adm. „Now Dziennika". 367g

BIELIZNĘ jedwabną w wielkim wyborze po cenach bajecznie niskich — poleca wytwórnia „Lira" Kraków Szewska 18, w sieni. 464er

MAGIEL korbowa, która może być posuwana elektrycznością, do sprzedania. Wiadomość: Natoński, Rzeszów, ul. Dąbrowskiego 11. 463x

OKAZJA!! Pianino śliczne, nowe, sprzedam tanio: ul. Konarskiego 35 II. piętro, mieszkanie 5, od godz. 3—7. 356g

MEBLE KUCHENNE — PRZEDPOKOJOWE — DZIECIĘCE — NAJTANIEJ — NAJSOLIDNIEJ wykonane. Wielki wybór: „SPECJALNOŚĆ" Kraków, ul. SŁAWKOWSKA 12, w podworcu. 201er

DYWANY ręczne kilimy. „Dywan" Kraków Podgórze ul. Kingi 9 — Telefon 116-09. 12km

KILIMY artystyczne. — Dywany orjentalne: Grünerowa. Kraków. Tarłowska 6, boczna Zwierzynieckiej. 1296x

MEBLE KUCHENNE przedpokojowe, w wykonaniu pierwszorzędnem poleca specjalny skład, ul. Sebastjana 7. 595x

FIRANKI, kapy, od najtańszych do najwykwintniejszych — oraz wielki wybór firanek Bruges poleca Wytwórnia Kraków—Podgórze, Rękawka 3, — tuż obok Rynku Podgórskiego. 445x

ŻURNALE mód wiosenne, jak również manekiny poleca w wielkim wyborze Gruendelman Landau, Kraków Rynek 9 Pasaż Bielaka. Wypożycza najnowsze żurnale najtaniej. 478er

RÓŻNE

WAŻNE DLA PAŃ!

Z zaszczytem zawiadamiam W. P., że z dniem 15 lutego otworzyłem — pracownię kostjumów damskich oraz płaszczy sukien. Daję pełną gwarancję solidnego wykonania według najnowszych modeli paryskich wiedeńskich. Ceny bardzo przystępne Polecając się łaskawym względom, pozostaję z poważaniem: I. Zoberman. ul. Starowiślna 33 366g

ZNANA pierwszorzędna pracownia bielizny: B. Metzger Bonerowska 5. przyjmuje do szycia bieliznę męską. Ceny przystępne. Wykonanie szybkie. 365g

WAŻNE dla Pań! Montuję poduszki. Ceny niskie. Pracownia haftów Werblówny. ul. Paulińska 16 parter, drzwi 1. 361g

CHOROBY serca, Basedowa astma, cukrzyca — Sanatorjum „Salus" Kraków ul. Szujskiego. 477e

WYDAJĘ smaczne obiady po cenie zniżonej: ul. Dietlowska 111. I. piętro drzwi 7. 307bp

UNIEWAŻNIA się wydaną przez P. K. U. w Przemyślu książeczkę wojskową na nazwisko Matjasz Schweber, ur. w Przemyślu 1901. 355g

— **WŁASNA** wytwórnia okularów, — najtaniej Grössler optyk. Grodzka 41. 469e

BIUSTONOSZE, stanik i kombinacje szyje Feldblumowa. Sebastjana 32 II. piętro. 357g

DO wydzierżawienia pensjonat w Szczawnicy w dobrem położeniu, na dogodnych warunkach. Wiadomość. Leon Salz Przemyśl. 431x

GARNKI KAMIENNE

wyrobu znanej fabryki naczyń kamiennych **Henryka Münzera w Bochni** ogniotrwałe, higjeniczne chroniące przed zachorzeniem ślepiej kiszki, nie psujące smaku potraw, nadają się lepiej do gotowania, smażenia i pieczenia niż wszelkie inne naczynia. Nabyć je można w firmie

SZYMON LIEBLING

skład porcelany, szkła, fajansów, i wyrobów kamionkowych

W KRAKOWIE, STAROWIŚLNA 50. tel. 122-67

Ceny na święta **o 50 proc.** niższe

GARNKI	litrów	10	12	15	26	35	45
	cena Zł	2·—	2·40	3·—	5·20	7·—	9·—

Poza naczyniami kuchennemi polecam również naczynia dla restauracji, cukierń miodosytń i dla celów chemicznych.
Dla udogodnienia P. T. Klienteli sprzedawać też będziemy w okresie przedświątecznym na Placu Nowym.

TROCHĘ HUMORU

On: Jakże drobne nóżki ma łaskawa Pani!
Ona: A i tak je Pan odnalazł!

WOLNE POSADY

MAGAZYNIERA młodego, inteligentnego, przyjmie: Fabryka guzików „A. B. C." ul. Sołtyka 19

PRZYJMĘ chłopca lub panienkę do praktyki krawieckiej: Kraków, Starowiślna 33. mieszkanie Nr. 14. 366g

ZDOLNA ekspedjentka potrzebna do firmy Jadwiga Cypes Poselska 20

ZDROJOWISKA

ZAKOPANE, Pensjonat „Palace" Chałubińskiego komfortowy pensjonat poleca pokoje — marzec — ceny zniżone. 452x

NAUKA I WYCHOWANIE

INTELIGENTNEJ panny z hebrajskiem do 7—10 letnich chłopców poszukuje: Weinberger, Aleja Krasińskiego 26. Zgłoszenia między godz. 2—5 popoł. 479er

BEZROBOTNI nauczyciele, dotychczas niezarejestrowani, także z prowincji, zgłoszą się listownie na adres: p. W. Felda, Kraków, ul. Kołłątaja 4, III. piętro. 478x

POSZUKUJE się na wyjazd do Królewskiej Huty inteligentnej wychowawczyni, z praktyką, do dwojga dzieci, lat 5, 7 Zgłoszenia Herman Werker, Królewska Huta ul. Gimnazjalna 23. 473x

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięcznie Zł. 6·00 kwartalnie Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 6·20 „ „ 18·60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 19·80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10·60 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąteczne.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście 1 nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów
CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·— Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10. — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses — Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowej 7. pod zarządem Maksymiljana Feldmana